

**PRENUMERATA WYNOŚI:**

**w Łwowie:**  
 miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.  
**na prowincyi:**  
 raz w 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
 kwartał 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
 miesięcz. 2 „ „ „ 2 „ 70 „  
 W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
 W innych krajach 6 „  
 Prenumeratory Słowa Polskiego  
 placą za Wiek XX. 1 kor.  
 Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

**OGŁOSZENIA:**

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

**Numer pojedynczy:**

W Łwowie . . . . . 6 h.  
 na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Z Sejmu.

Wczoraj wybrał Sejm „komisję dyscyplinarną“, jakiej wymaga zmieniony w roku zeszłym regulamin sejmowy, w myśl osławionej *lex Urbański*. Komisji tej zadaniem będzie, jeżeli marszałek wykluczy posła z jednego posiedzenia Sejmu, zebrać się i orzec, czy nie trzeboby tego wykluczenia przedłużyć, najwyżej jednak do czterech posiedzeń. Marszałek, po ogłoszeniu wyboru tej komisji, dodał, że ma nadzieję, iż na tem skończy się jej działalność. I my mamy tę nadzieję. Cały projekt zmiany regulaminu, wniesiony w roku zeszłym przez młodego sanoczanina — był niepotrzebny, rozdrażnił tylko i rozgoryczył stosunki w Sejmie — a wobec bardzo przyzwoitej formy obrad w naszej Izbie sejmowej, wobec tej atmosfery, jaka w niej panuje — nie ma obawy, aby przyszło do zastosowania nowych postanowień regulaminu i żeby dyscyplinarna komisja miała co do roboty.

Ale komisja jest już wybrana — i byłaby szkoda, gdyby tak poważne ciało miało zmarnieć w bezczynności. A skoro się ono nazywa „dyscyplinarną“ komisją, wartoby jej przydzielić jakąś użyteczną, a nazwiej odpowiadającą czynność. N. p. kontrolę obecności, lub nieobecności posłów w Sejmie i na komisjach, porównywanie listy obecnych z wykazem urlopów, z czego wszystkiego można bardzo praktyczny zrobić użytek — przy wypłacaniu „dniówek“ w każdą sobotę — przy proponowaniu kandydatów do różnych komisji przez komisję matkę — no... a może i przy samych wyborach do Sejmu. A byłoby rzeczą bardzo pożądaną, żeby w ten sposób skłonić posłów do pilniejszego uczęszczania do Sejmu. O wiele wspanialej n. p. wyglądałby Sejm, gdyby wszystkie ekszellence, w liczbie 20, pilnie zasiadały w Izbie, nie tak, jak wczoraj, gdy ich 12 było nieobecnych! Jak można Sejmowi tyle blasku odejmować?

Ale żart na bok. Na zaniechywanie się posłów w uczęszczaniu na Sejm i na komisje, próbowano już rozmaitych środków — i co do niektórych posłów wszystkie te środki były dotąd bezskuteczne. Jeden tylko środek na to pomoże: Kontrola pewna ze strony wyborców i wyprowadzenie z niej logicznych wniosków przy wyborach. W szwajcarskiem zgromadzeniu narodowem w Bernie, każde posiedzenie Izby rozpoczyna się odczytaniem katalogu — i posłowie wcale się tego nie żenują. A można też być pewnym, że wyborcy tamtejsi z pewnością nie wybiorą peraz wtóry posła, któryby tak świecił nieobecnością, jak wielu z naszych, zwłaszcza najbardziej „jasnych“, którzy łaskę czynią wyborcom i zaszczyt wielki, że się wybierają pozwolą — więc też i na samym wyborze kończy się ich „poświęcenie“.

Sprawa zatwierdzenia wyboru ks. Stojałowskiego jest przedmiotem ożywionych pogadank w Sejmie.

Pogadanki te wniesiono do Sejmu z zewnątrz. Jedno z pism lwowskich insynuowało Sejmowi, że wyboru ks. Stojałowskiego bezwarunkowo zatwierdzić nie można, chociażby nawet wybór był przeprowadzony zupełnie legalnie. Nie chcemy wierzyć, żeby tak się stać mogło. Sejm — gdy po sprawozdaniu referenta o wyborze, ma przystąpić do głosowania o dopuszczeniu lub niedopuszczeniu posła — może po prostu przez niepodniesienie rąk przez większość Izby, wyboru nie zatwierdzić. Prawo formalnie niewątpliwie za tem przemawia. Kto może zatwierdzić wybór, ten może też i obalić go. Kto ma prawo podnieść rękę, może jej i nie podnieść — i sprawa bez odwołania przepadła. Ale widziało się już nie raz, że w wypadkach, kiedy formalnemu prawu stało się zadość, jednak prawo samo przez się, prawo materialne przekroczone w sposób, rażąco jaskrawy. Sejm może, fizycznie może, legalnie dokonany wybór obalić — jemu nawet nie zabrania tego wyraźnie żadna ustawa. Ale z tego bynajmniej jeszcze nie wynika, żeby to było moralne i prawne postępowanie.

Ks. Stojałowski z wszystkich ludzi, którzy w ostatnim ćwierćwieczu byli w jakikolwiek sposób publicznie czynni, jest nam... powiedzmy szczerze: wprost wstrętny, jako demoralizator szerszego życia publicznego. Ale z tego bynajmniej nie wynika, żeby ktokolwiek mógł naruszyć jego prawo zasiadania w Sejmie, skoro już jest wybrany — a tem samem prawo wyborców, którzy go swoim reprezentantem w Sejmie mieć chcieli. Był raz taki wypadek w naszym Sejmie, przed niespełna 40 laty. Ale było to tak wyjątkowe, że na wypadek ten, jako na precedens powoływać się nie można.

Powtórzenie precedensu takiego byłoby niebezpieczne. Początek bywa trudny — potem poszłoby gładziej. Gdyby się większość przyzwyczaiła do tego, że może obalać legalny wybór — mogłaby nabrać w ten takiej wprawy, że prostem niepodniesieniem rąk odmówiłaby zatwierdzenia każdemu, kto jej w Sejmie niewygodny. Skutki byłyby nieobliczalne. Etyka parlamentarna i wogóle etyka życia publicznego doznałaby niepowetowanego uszczerbku.

Więc pomimo, że idzie tu o osobistość taką, jak ks. Stojałowski, której w Sejmie nie pragnęlibyśmy widzieć — wyrażamy nadzieję, iż insynuacja, jakoby większość chciała bez uwagi na legalność lub nielegalność aktu wyborczego wybór ten obalić, nie pochodzi z kół sejmowych i pozostanie bezskuteczna.

Jeżeli kto, to Sejm powinien pamiętać zdanie prawnika rzymskiego: *De auctoritate juris nostra pendet auctoritas*.

Dowiadujemy się, że zjednoczone dwa kluby włościańskie uchwały bardzo stanowczą rezolucję przeciw agrarnemu projektowi p. Hupki. Postanowiły one zwalczać ten projekt wszelkimi

parlamentarnymi środkami. Sprzymierzeńców znajdują dosyć — nie tylko w innych klubach, zasiadających po lewej stronie Izby, ale i w środku — a może się też do tej opozycji przyłączą niektórzy, dalej na prawo siedzący posłowie.

W każdym razie projekt p. Hupki będzie musiał w Izbie zwalczać bardzo poważną opozycję, której szczerze powodzenia życzymy w tej trudnej walce. Umizg ks. Stojałowskiego do p. Hupki i jego projektu na pierwszym posiedzeniu Sejmu — nie wiele wnioskowi pomoże. Ks. Stojałowski jest zupełnie odosolony w Sejmie — jego przystąpienie do projektu nie tylko nie projektowi nie pomoże, ale raczej dalsze jeszcze głosy od niego odstąpi.

## Tortury w Samborze.

Samborskich Rabciejów dosięgnął wyrok sprawiedliwości.

Czy jednak może on przynieść uspokojenie? Czy wynagrodzi męczarnie ofiar; czy zrównoważy ogrom krzywdy, jaką wyrządzili poczuciu bezpieczeństwa — ci „stróżowie bezpieczeństwa“?

Zastanawiać przedewszystkiem musi okoliczność, dlaczego na ławie oskarżonych nie zasiadł wszechwładny inspektor policyi samborskiej, imci p. Eitner! Dlaczego nie zasiadł, pomimo, że zeznania świadków niezbicie napiętnowały go jako herszta Rabciejów, jako moralnego sprawcę całej katowskiej gospodarki? Nie zdołano go ściągnąć nawet jako świadka; oszczędziło mu tej przykrości świadectwo lekarskie...

Biedny p. Eitner! Rozchorował się zapewne ze wzruszenia na wiadomość o okrucieństwach, które były spełnieniem jego rozkazów, na które patrzy własnymi oczyma... Biedny p. Eitner! Zaprawdę należało mu się to współczucie i ta ołgędność!

Niedawno usłyszeliśmy z powodu pewnego wyroku bombastyczny wykrzyk: „Wszyscy ludzie uczciwi czują się dotknięci“. Bombast pchnięto aż do Wiednia po drucie telegraficznym, aby tam spreprować stosowną opinię. Ciekawiliśmy, czy też w wysocce etycznej piersi, oburzonej w imieniu wszystkich „uczciwych ludzi“, jak gdyby uczciwość wzięła w wyłączną arendę, czy w tej piersi szlachetnej nie nie drgnęła na wiadomość o zupełnem wyeliminowaniu herszta Rabciejów z rozprawy? A w tym wypadku oburzenie znalazłoby chyba powszechny odgłos, bo trafiłoby nie w koteryjne sympaty lub antypaty, lecz w poczucie ogólnoludzkie.

Nie rozumiemy doprawdy tej *sacrosanctitatis*, jaką uzyskał p. Eitner. Słyszeliśmy dotąd o nieetykalności poselskiej; czyżbyśmy wskrzeszali, ku zbudowaniu miłośników porządku społecznego, erę, w której nieetykalność ma stać się udziałem także miejskich inspektorów policyjnych?

## 38 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ

napisał

SEWER.

— Pod olszowy gaj — krzyknął Kasper, pochwyił skrzypki i zagrał krakowiaka, że aż radość i ochota serce rozrywały. Dziewczęta i parobcy za nim i fura z dwiema beczkami piwa za nim!

Żyd go dogonił.

— Fedka nie ma, wystąpię go po fure, ale Petryna jest!

Kasper mu skinał głową i grał z coraz większym rozmachem. Wtórowały mu basy, a flecik pikliwie wpadał w ton. Mazury śpiewali krakowiaki, młodyce, oparte na ich ramionach, pomagały im. Dźwięczne ich głosy szły w olszowy gaj i tam przyczajone, śmiejąc się odrzucały śpiew.

Tu, tu, — wołali Mazury, bijąc podkówkami o twardą, jak skała, ziemię.

Kasper przestał grać, oddał skrzypce, skoczył na wzgórek i rozkazy sypał.

— Wóz z piwem tam, muzyka do mnie. Chłopy! chróstu, ogień palić! Bez ognia nie ma uciechy. Nie jeden, jakby chciał po ciemku pocałować dziewczę, to zamiast w gębusię, całowałby w nos!..

Wielki śmiech.

— My się w nosy całować nie damy — wołały dziewczęta.

— Ognia, żeby zobaczyć, jak gęby nadstawiają! Harendarz i mechanik do beczek, niech się piwo leje.

— Ani kropla nie spadnie na ziemię — za wołał żyd.

— Zagraniam pierwszy, abyście się w naszą muzykę wsłuchali.

— Zgoda! — odpowiedzieli muzykańci.

Siadł na wzgórk, basy i flet przy nim. Pary Mazurów z młodycami stanęły, i krakowiak, jak burza radości i wesela, szedł, że aż ziemia pod stopami się śmiała. Gromada otoczyła wóz, piwo się lało, Rusini z zazdrością przypatrywali się krakowiakowi, dziewczęta upojone skocznią muzyką w objęciach silnych, jak stał, Mazurów, drżały rozkoszą tańca i młodości.

Kasper nie mógł długo wytrwać w roli grajka, serce i nogi mu drżały. Zerwał się, skrzypce oddał muzykantowi, zawołał — kołomyjka, — porwał czekającą na niego Petrynę, — junaki młodyce — i kołomyjka popłynęła światem, a nogi bily jej takt...

W pierwszą parę szedł Kasper z Petryną. Dziewczę, jak lania, warkocz za kolana, a przy niej chłop, jak stalowa struna o gibkości trzciny, wesoly, jak zdrowie, piękny, jak Mazur, gdy się uda, a młoty, jak wiertacz. Dziewczę tuliło się do niego, rozkosz zapierała jej oddech. Usta odchyliła, szereg białych zębów świecił w ciemności, gorący oddech padał na rozognioną twarz chłopca. Kołomyjka, gładząc pieścizotliwie nerwy, paliła je. Mazur milczał, ogień serca wlażał mu w piersi wyrazy. I młodyca milczała, zczarowana tańcem i siłą tancerza, co garnął ją do siebie, wiotką topolę i tulil...

Kołomyjka rozmarzyła, taniec parzył gorącymi oddechami, piwo się lało.

— Na zgodę Mazurów z Ruśniakami — wołał żyd. — Zgodą będą bogaci, żyd przy nich zarobi!...

Pierwsze pięćdziesiąt fur, każda po sześć beczek, razem trzysta beczek odjechało, a taniec znowu szedł, po kołomyjce krakowiak...

Mazur trzymał w pół dziewczyne, czuła bicie jego serca, rozpaloną twarz i gorący namiętny oddech. On prowadził taniec, przyspieszywał o oczach jej, jak tarenki i wroście topolki, o gibkości gołąbka, wesolości sroczki — i dalej w lewo, że aż ziemia głucho jęczała...

Księżyc się zsunął za czarną ławę jodeł, ognie pogasły, skrzypkowie, jakby przez sen, przygrywali, wystąpiły do tańca pary starych Rusinów z podochoconemi babami, młodzież odpooczywała.

W olszynie czarnobrewa dyszała w objęciach Mazura.

— Jakże ja cię miluję! Od kiedy w karczmie powalił Fedka, jam twoją całą duszą. Ni nocy spokojnej, ni dnia wesolego. Wieleż razy chciałam do ciebie przylecieć, ałem się bała ludzkich oczów i ludzkich języków!... Jam twoją duszą i sumieniem, boś ty Mazur, pan, młoty jak żelazo, i humorny strasznie... Wiem, że z tego nie będzie, bo chociaż mam grunt i gospodarskam córka, to ty nie będziesz mój, boś Mazur, pan, wiertacz, majster!... Coś mi po głowie chodzi... niby król... ja biedneńka, ja głupieńka milować tylko uniem!... Ale nicz będzie, co chce... jedno życie i jedna młodość.

Namiętne całusy głos jej stłumiły.

(C. d. n.)

Ale w sprawie samborskiej wiele rzeczy jest niezrozumiałych.

Wszakże nie zdarzył się tam jeden wypadek katowania, nie zdarzył się wczoraj, ani przedwczoraj. Był to system formalny i system ten uprawiano przez lat dziewięć bezkarnie! Gdzie był starosta, gdzie burmistrz, gdzie sekretarz magistratu, pod których bokiem działy się te okrucieństwa? Czy nie wiedzieli o niczem władze nadzorcze: wydział powiatowy i krajowy? Co robili ci lekarze szpitalni, do których ofiary Rabejów zgłaszały się z popękaniem puszki i palców, z rozbitymi głowami, z naruszonymi narządami wewnętrznymi? Co robili ci sędziowie, u których szukały sprawiedliwości — bezowocnie?

Czyż żaden z nich nie mógł chwycić p. Eitnera i jego sfory za kark?

„Ba! Trzeba wejrzeć w stosunki naszych miast i miasteczek, a zagadka się rozjaśni. W kotlewisku partji i partyjek p. inspektor policyi staje się wszechwładnym panem. Daje podstawę jego władzy propinacja — a propinacja grunt przecie! P. burmistrz, p. sekretarz, pp. rajcowie nie mogą z nim iść „na udrę“, bo potrzebują go, jako maszyny przy wyborach. Potrzebują go nawet wyżsi dostojnicy lokalni dla różnych celów — muszą więc potem patrzeć na wszystko przez palce.

Przytem i materiały na tych potentatów już w gruncie bywa zdolny do wszystkiego. P. inspektor podobnie, jak jego podwładni, wisi na włosku; nie ma posady stałej i musi stałość jej wyrabiać dopiero usługami, które znowu otwierają mu pole do nadużyć.

Robi się więc formalny *circulus vitiosus*, od którego, jak od kanału, cuchnie ohyda.

Raz tę stajnię Augiasza wyczyścić trzeba. Sprawa samborska poruszyła umysły; niechże ci, którym dobro kraju naprawdę leży na sercu, kuja żelazo, póki gorące.

Niech je kuja, bo to nie soradyczny wybrzyk — powtarzamy — to system. Setki, ba tysiące biednych, niewinnych gnije po aresztach miejskich, ponieważ nie ma nikogo, kto by się ujął za nimi. Istne orgie wyprawia się np. z dochodzeniem prawa przynależności, na które nieraz i po roku czekają „nieprzynależni“ — w aresztach. Bezpieczeństwo osobiste ze strony tych właśnie, którzy bronić go mają, najbardziej bywa zagrożone.

I to wszystko dzieje się pod skrzydłami konstytucji, pod słońcem wieku XX., dzieje się w kraju, który oburza się, gdy go szpilują nazwą *Halb-Asien*.

Ależ to nie Pół-Azja — to Azja cała!

\* \* \*

Od jednego z wybitnych naszych prawników, otrzymujemy następujących

#### Kilka uwag nad torturami policyjnymi w Samborze.

Dramat, który odegrał się przed sądem samborskim, wstrząsa każdego do głębi i napelnia nie tylko wstrętem i oburzeniem, ale zarazem ogarnia przestrawieniem i zgrozą na myśl, że ludzie, którzy stoją na straży bezpieczeństwa obywateli, ludzie, których krowa praca każdej jednostki społecznej utrzymuje i żywi, którym państwo oddaje moc i władzę nad innymi, stawiając ich pod szczególniejszą opieką prawa i otaczając ich całą powagą państwowego urzędu, że ci ludzie właśnie dopuszczają się przez szereg lat tak barbarzyńskich czynów i że czyny te przez tak długi przeciąg czasu nie dotarły do wiadomości publicznej. Zgroza przejmuje nas tem większa, że wyrok sądu samborskiego, acz osiągnął winnych, rzeczy samej nie naprawi. Nie idzie tu bowiem tylko o policyę samborską, lecz o zasadniczą kwestję, czy można wogóle tak podrzędnym organom pozostawiać funkcję sędziego śledczego i czy nie są z największą szkodą dla wymiaru sprawiedliwości połączone owe indagacje i dochodzenia, prowadzone przez te „organa bezpieczeństwa“. Leży to w naturze rzeczy, że posad takich trudno obsadzać prawnikami lub ludźmi o takiej inteligencji, która daje rękojmię, że się nie pokuszą o wyczerpanie władzy im poruczonej aż do warstwy dzikich instyktów, spoczywających na dnie każdej władzy ludzkiej.

Niemniej zaś leży w naturze rzeczy, że organom tej władzy „bezpieczeństwa“ zależy w pierwszej linii na odznaczeniu się w wykrywaniu sprawy, przy czem rzadko kiedy o prawdziwego się rozchodzi, byłoby był jakiś sprawca, a tem samem energia i czujność tej władzy udowodniona. Te przewodnie cele obok chęci wysłużenia się poszkodowanym, oczywiście nie za ich piękne oczy, wytwarzają takich stróżów bezpieczeństwa, jak samborskich. Przyznania poszlakowanych tortur, albo choćby prostem biciem wymuszone, są następnie podwalinami śledztwa. Sędzia śledczy, a nawet i wyrokujący nie może w to uwierzyć, co opowiadają już dziesiątki lat obwinieni, że ich bito, torturowano, wieszano, więzono itd. i uważa cofnięcie przyznania za wykręt, za wybieg „złodziejski“, któremu zazwyczaj towarzyszy uśmiech ironiczny, bo przecież powiadają, „że nikt ci tu nie uwierzy, aby cię pan inspektor policyi, albo p. żandarm, albo p. wachmistrz wieszal“ itp. Gdy w dodatku niektórzy

z tych pp. funkcyjnarjuszów pod przysięgą, oczywista, kłam zadawają tak „oszczerezym“ zeznaniem obwinionego, natenczas los jego jest rozstrzygnięty. Wartość tych indagacji, przy pomocy „maszynki“, „łańcuszków“, „kolby“, „szabli“ itd. prowadzonych, jest w oczy wpadająca krzywda i szkoda dla sprawiedliwości. Jeszcze więcej oburzającym jest to, że we wszystkich tych indagacjach rozchodzi się zazwyczaj o blahostkę, bo prawdziwych t. z. wielkich złodziei, pp. Rabejowie albo sami się boją, albo tancei ich się nie zbyt boją. Natomiast i podobnym panom, choćby w „torturowaniu“ oporu stawiać nie wolno — bo to gwałt publiczny. Gdyby n. p. taka Kalita ową maszynką palnęła w łeb p. Rabejów! W czym więc sęk? Oto najpierw w tem, że takim ludziom oddano indagację. To powinno być raz na zawsze ustać. Indagować poszlakowanego powinien tylko urzędnik i to sam na sam, a nie w asystencji pacholców, przekręcających w żywe oczy słowa i zmyślających przyznania, po drodze złożone. Te wszystkie organa policyjne są przecież wedle instrukcji tylko nogami policyi, a nie jej głową. Do aresztów nikt przystępuć nie powinien, a indagacje policyjne wogóle mają się ograniczyć do skonstatowania identity osoby i opisanie czynu.

Prokuratura lwowska już dawno zakazała policyi lwowskiej indagacji, w guście indagacji śledczych, i słusznie. Ale na tem nie koniec. Owe znęcania się nad poszlakowanymi przez niektóre podrzędne organa policyjne ciągną się, jak czarna nie, przez tysiące spraw karnych, a spotykają się zazwyczaj z uśmiechającym się niedowierzaniem. Każdy wypadek powinien być jak najgruntowniej zbadany i jak najostrzej skareony. Jeśli władza żąda dla siebie poszanowania, choćby nawet i była w błędzie, dlaczego nie ma go żądać członek społeczeństwa, kosztem którego ta właśnie władza jest utrzymywana, choćby i zbłądził? Na co są kary ustawowe? Czem jest kara kilkunastu aresztu za kradzież n. p. 10 zł., w porównaniu z ścisaniem palców maszynką, że aż puszki pękają i krew tryska? Temu wszystkiemu wyrok samborski na przyszłość nie zapobiegnie. Tu radykalna reforma jest wskazana. Niechaj nikt nie sądzi, że to przecież tylko o złoczynców idzie, bo nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności może i poczciwy wpaść w kolizję z Rabejami, a że coś podobnego nie należy do przyjemności, o tem ofiary samborskie najlepiej świadczyć mogą. Reforma władzy bezpieczeństwa we wskazanym kierunku jest nieodzowną dla bezpieczeństwa jednostki i ogółu, nieodzowną dla sprawiedliwego wymiaru sprawiedliwości, i nieodzowną dla prostej ludzkości, którą rumieńce wstydu oblewają, że przy końcu XIX. stulecia założyciela w Samborze muzeum narzędzi torturowych policyi samborskiej, które przejmą zgrozą przyszłe pokolenia.

### Kooperacya konsumcyjna w Szwajcaryi.

Sekretaryat związku szwajcarskich stowarzyszeń konsumcyjnych urządził świeżo ankietę w przedmiocie rozwoju tych instytucji współdzielczych. Ankietę stwierdziła za rok ubiegły wyniki bardzo zadowalniające.

W dniu 1 stycznia 1900 istniało w Szwajcaryi ogółem 344 towarzystw spożywczych. Z tej liczby należy 105 do związku szwajcarskich stowarzyszeń konsumcyjnych, 95 do związku wschodnio-szwajcarskich stowarzyszeń rolniczych, a 144 nie jest objętych żadną organizacją związkową. Wielka liczba tych stowarzyszeń, które należą do kategorii pierwszej, utrzymuje przeważnie piekarnie, podczas gdy stowarzyszenia rolnicze są bez wyjątku prawie stowarzyszeniami surowcowymi.

Co do prawnej formy ustroju, 272 towarzystw miało właściwą organizację stowarzyszeniowo-kooperacyjną, 65 zaś było spółkami akcyjnymi. Forma spółek akcyjnych przeważa w bernońskim, w kantonach Waadt, Wallis, a zwłaszcza w neuenburskim, podczas gdy w niemiecko-szwajcarskich kantonach dominują stowarzyszenia właściwe.

Ogólna liczba członków wzrosła w ubiegłym roku z 91.199 na 117.493. Związek szwajcarskich Stowarzyszeń konsumcyjnych wykazał z początkiem roku bieżącego 81.167, wschodnioszwajcarski Związek Stowarzyszeń rolniczych tylko 6.918, a Stowarzyszenia „dzikie“ razem 29.398 członków.

W okręgu 300 Stowarzyszeniach stwierdzono cyfrę obrotu. Przedstawia ona w ostatnim roku łączną sumę 45,889,135 franków, z której przypada na Związek szwajcarski 31,386,665 fr., na Związek Stowarzyszeń rolniczych 3,743,715 fr., a na Stowarzyszenia „dzikie“ 10,858,755 fr.

Najbardziej rozwinięta jest kooperacya spożywcza w kantonach Zurych, Bazyleja miasto i St. Gallen. Pierwszy z nich posiada 89 Stowarzyszeń z łączną liczbą 23.436 członków i ogólną cyfrą obrotu 13 milionów fr. W Bazyleji istnieje tylko jedno Towarzystwo konsumcyjne, ale za to na całą Szwajcaryę największe. Liczy ono obecnie 19.000 członków i obraca około 10 milionami fr. rocznie. Kanton St. Gallen wykazuje 23 Stowarzyszeń, któ-

rych obrót łączny przekracza cyfrę 4 mil. fr., a liczba członków wynosi przeszło 14.000.

Oprócz wspomnianych, należą jeszcze do poważniejszych stowarzyszeń szwajcarskich, genewska „Société cooperative Suisse de consommation“, licząca przeszło 6000 członków i wykazująca w obrocie prawie półtrzecia mil. fr., tudzież powszechne Stowarzyszenie konsumcyjne w Lucernie.

Jak stopniowo rozwijała się w Szwajcaryi korporacya konsumcyjna, świadczą najlepiej cyfry następujące: W r. 1860 było w całej republice szwajcarskiej wszystkich siedem stowarzyszeń spożywczych, po latach dziesięciu liczba ich wzrosła na 30, z upływem następnego dziesięciolecia na 82, w r. 1890 było ich już ogółem 150, a w r. 1900 przeszło dwa razy tyle, bo 344. Ostatnie dziesięciolecie przeto najbardziej rozwijowi temu sprzyjało. Q.

### † Benedetti.

Telegram już doniósł o śmierci sędziwego dyplomaty francuskiego, jednego z najmłodniejszych, jakich Francya współczesna posiadała, a który bardzo poważną rolę odgrywał, zwłaszcza za rządów Napoleona III.

Wincenty hr. Benedetti urodził się d. 29 kwietnia 1817 r. w Bastia na Korsyce, a po ukończeniu szkół poświęcił się karierze dyplomatycznej; w r. 1846 został mianowany konsulem w Kairze, w roku 1848 w Palermo, a następnie w Malcie. W r. 1851 został wysłany w specjalnej misji do Konstantynopola, został potem generalnym konsulem w Tunisie, poczem w r. 1852 mianowany został pierwszym sekretarzem ambasady francuskiej w Konstantynopolu, a w r. 1854 ambasadorem tamże. W r. 1855 został dyrektorem oddziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych i jako taki zajmował stanowisko sekretarza kongresu pokoju w r. 1856 w Paryżu. W latach 1861—2 był ambasadorem w Turynie i wreszcie w r. 1864 został mianowany ambasadorem w Berlinie z zadaniem doprowadzenia do skutku sojuszu Francji z Austryją przeciwko Prusom.

Po bitwie pod Königrätzem w r. 1866 otrzymał polecenie pokojowego pośredniczenia między Austryją a Prusami i udał się w tym celu do Nikolsburga. Po ukończeniu pertraktacji pokojowych wystąpił z żądaniem, aby Prusy odstąpiły Francji część kraju pod Moguncyą, lecz od potężnego już wówczas Bismarka otrzymał odpowiedź stanowczo odmowną. Pomimo tego pozostał Benedetti nadal ambasadorem francuskim w Berlinie i zaczął teraz traktować o sojusz Prus z Francją, przy czem złożył nawet do rąk Bismarka deklarację, iż co do Belgii pozostawia Prusom wolną rękę.

Wybitną rolę w dyplomacji odegrał Benedetti dopiero w latach 1870—71. Dnia 9 lipca 1870 r. wystosował Benedetti do króla pruskiego Wilhelma w Ems żądanie, aby księciu z domu Hohenzollernów zakazał przyjęcia korony hiszpańskiej, a po zrezygnowaniu księcia wystosował na rozkaz swego rządu żądanie do króla pruskiego, aby ten dał gwarancję, że i na przyszłość kwestya następstwa tronu w Hiszpanii nie będzie istniała dla domu Hohenzollernów. Żądaniu temu odmówiono, a bezpośrednio niemal po niem rozpoczęła się wojna francusko-pruska, zakończona pogromem Francji.

Po upadku cesarstwa zakończyła się i karyera polityczna Benedettiego. Dymisję otrzymał 16 sierpnia 1871 i przeniósł się do Ajaccio na Korsyce. Około r. 1885 przeniósł się z powrotem do Francji i zamieszkał w Fontenbleau, gdzie też dokonał żywota.

### Zasady milionera.

Jeden z największych finansistów kolejowych na świecie, mr. Russel Sage, zdradził w jednym z artykułów w *Royal Magazine* tajemnicę, w jaki sposób można dojść do pieniędzy. Iść za jego radami, byłoby z pewnością wcale nie źle, gdyż sam rozpoczął swą karierę z kapitałem... dwóch zdrowych rąk do pracy, głową i stanowiskiem, jako chłopiec na posyłki u jakiegoś kupca na prowincyi. Z tym kapitałem, który wielu ludzi uważałoby za nie, dorobił się mr. Russel Sage niezliczonych milionów dolarów.

— Robienie pieniędzy — powiada w swym artykule — jest tak łatwym, że każdy człowiek z normalnym rozsądkiem, może tego dokonać. Koniecznym tylko jest, aby się stosowano do rozumnych i łatwo zrozumieć się dających prawideł... Każdy, ożywiony pragnieniem zrobienia świetnej kariery, niech się ściśle stosuje do następujących pięciu zasad: uczciwość, umiarkowanie, punktualność, cierpliwość i porządek w domu i w interesie. Wprawdzie w różnych gałęziach handlu i przemysłu istnieją jeszcze i inne reguły, ale wymienione pięć zasad podstawowych, muszą być szanowane wszędzie, są to bowiem kamienie węgielne, na których musi być zbudowany każdy majątek, jeżeli się nie chce być narażonym na to, aby on pewnego pięknego dnia stopniał, jak śnieg na słońcu. Zdarza się wprawdzie, że ktoś nie-

**Na sezon wiosenny i letni**

*Materje wełniane, Batysty, Zephyry, Voile, Perkale, Satyny najmodniejsze*

**w wielkim wyborze poleca**

**MIKOŁAJ LUDWIG**

Lwów, plac Maryacki 1. 8

zwykle szybko dochodzi do majątku, nie stosując się do ogólnie przyjętych zasad, ale majątek, zdobyty w ten sposób, najczęściej niknie, jak tego mamy niejednokrotnie przykłady. Aby przy jakimś przedsiębiorstwie zarobić wiele pieniędzy, musi każdy wypełniać sumiennie przyjęty na siebie obowiązek i posiadać prawdziwe zamiłowanie obranego przez siebie zawodu. Po drugie musi mieć jasną i spokojną głowę, a po trzecie nieugiętą wolę, jak również silne postanowienie usunięcia wszelkich przeszkód, jakie na jego drodze znaleźć się mogą.

Ileż to razy slyszyliśmy skargę, że handel i przemysł są przepelnione. Co prawda, dzisiaj jest więcej starających się, niż było przed laty dwudziestopięcioletni, ale z drugiej strony rozszerzyło się znacznie pole działalności. Na górze jest zawsze i wszędzie jeszcze dosyć miejsca. W ogólności — mowa tu o stosunkach amerykańskich — wykształcenie uniwersyteckie młodemu człowiekowi nie zaszkodzi nigdy. Chce zostać adwokatem, księdzem lub pisarzem, to nie ulega wątpliwości, że studia uniwersyteckie będą mu koniecznie potrzebne do osiągnięcia celu; z drugiej strony jednak traci się bardzo często wiele pracy, czasu i pieniędzy na te studia. Dla pragnących zostać kupcami, najodpowiedniejszym jest zwykle wykształcenie szkolne. Po ukończeniu szkoły, niechaj młodzieniec obiera zawód, ale w chwilach wolnych niechaj czyta pouczające książki, gazety i pisma.

Nieuczciwość — powiada w końcu Sage — doprowadza szybciej do majątku i bogactwa, ale to prędzej czy później, wyjdzie na jaw i — koniec szczęścia. Stare przysłowie: „uczciwość trwa najdłużej“ — jest dziś tak samo prawdziwe, jak w tym dniu, w którym zostało wypowiedziane po raz pierwszy. Przyczyną, wskutek której giną tak często wiele obiecujące kariery i olbrzymie majątki, jest zbytńia żądza rozkoszy. Naturalnie, nie każdy może zostać milionerem, ale w mocy każdego ambitnego młodego człowieka leży, aby z czasem w dziesięćkroć zwiększył swój pierwotny kapitał.

## Romantyka bandytyzmu.

Obraz „szlachetnego rozbójnika“ dla umysłów łagodnych posiadał zawsze pewien pociągający urok, a niejeden z młodych ludzi deklamował wiersze o Rinaldinim, Orlandinim i Karolu Moorze, pragnąc nieraz stać się podobnym do nich. Rinaldini, „najmilszy bandyta“, który zabiera mężczyznom pieniądze, a kobietom serca, Karol Moor, który wskutek podloty świata staje się zbójcą, przemocą pomaga prawdzie i sprawiedliwości do zwycięstwa i morderstwa popełnia tylko w celu ukarania faryzeuszowskich ministrów i oszukanych radeów skarbowych — są to postacie, do których przywiązują się niemal wyobraźnia i niechętnie się z nimi rozstaje.

Silvio-Venturi, dyrektor zakładu obłąkanych w Neapolu, bystry spostrzegacz i gorący patriota, wydał niedawno zajmujące szkice o prawdziwej istocie bandytyzmu włoskiego, z których wyjmujemy następujące szczegóły.

Musolino jest dzisiaj młodzieńcem 22-letnim, a już od dłuższego czasu jest najpopularniejszym człowiekiem w okolicy swej wioski rodzinnej, dzikiej, ubogiej doliny w południowej Kalabrii, niedaleko Reggio. Syn biednego cieśli, od najmłodszych lat epileptyczny, uwiódł córkę swego sąsiada, a gdy ten czynił mu wyrzuty, zamordował go. Postawiony za to i za inne przestępstwa przed sądem, skazany został na kilkolateczne więzienie. Udało mu się uciec i od tego czasu błądzi, jako brygant w nędznych wioskach, w niedostępnych wąwozach Aspromonte, w gęstwinie Machii. Dotychczas popełnił sześć morderstw, a drwi sobie z ścigających go w pocie czoła i w najrozmaitszych przebraniach karabinierów. Ale powstało o nim mnóstwo legend. Przedewszystkiem ziemkowie jego są przekonani święcie, iż został skazany niesprawiedliwie, gdyż w chwili, gdy na jego sąsiedzie spełniono zbrodnię, on leżał chory w łóżku. W rzeczywistości nie udało mu się dowieść swego alibi, a w więzieniu przez swe brutalne zachowanie się tak na dyrektorze, jak na dozorcach zrobił jak najgorsze wrażenie. Ludność z jego rodzinnych stron ubóstwa go jednak teraz po jego ucieczce z więzienia. Ogólnie panuje zapatrywanie, iż Musolino jest najszlachetniejszym człowiekiem pod słońcem; ofiary wyszukuje sobie tylko z grona osób sądowych i przysięgłych, którzy go niewinnie skazali i postępuje jako mściciel swego honoru, do czego ma najzupetniejsze prawo. O jego szlachetności krążą najrozmaitsze historie: nie rabuje nigdy tego, co potrzebuje na swoje utrzymanie, kupuje wszystko i płaci gotówką, lub potem przysyła pieniądze. Pomaga niesprawiedliwie prześladowanym przeciwko ich prześladowcom. Opowiadają, iż przed niedawnym czasem wystosował do porucznika ścigających go karabinierów list tej treści, iż dzień przedtem leżał z nabitą bronią w rowie i mógł był porucznika ubić jednym celnym strzałem, gdy przejeżdżał, ale nie uczynił tego, gdyż nie zabija bezbronnego, prosi jednakowoż porucznika, aby na przyszłość był mniej gwałtowny w ściganiu, bo przecież on — Musolino — chce pomagać tylko sprawiedliwości do zwycięstwa. Cały okręg oddany jest duszą i ciałem temu bandycie: kobiety kochają go, mężczyźni dają

mu pożywienie i schronisko, czego znowu odmawiają jego prześladowcom.

Venturi zadał sobie trud nielada, aby te wszystkie historie zbadać na punkcie ich prawdziwości i doszedł do wyniku, że wszystkie one są bajkami. Musolino jest zwykłym skrytobójczym rabusiem, który zabija każdego, kto mu wejdzie w drogę, a zabiera, co mu w rękę wpadnie. I skąd pochodzi to tajemnicze przywiązanie do niego, dochodzące do tego, że w tej ginącej niemal z głodu prowincji najgorszy uważałby się za zbrodniarza, gdyby chciał zarobić wyznaczoną przez rząd nagrodę na głowę Musolina w kwocie 6000 lirów? Jaką jest przyczyna tej legendy o szlachetnym bandycie?

Venturi sądzi, iż trzy wielkie plagi narodowe południowych Włoch — bandytyzm w Kalabrii, Camorra w Neapolu i Maffia na Sycylii są różnymi stopniami jednego i tego samego złego stanu rzeczy. Bryganci kalabryjscy, czy „pracują“ pojedynczo, czy też w małych grupach, pochodzą z najniższych klas ludności, a wyjątkowo tylko posiadają protoktorów w sferach wyższych, a ich rzemiosłem jest przeważnie przemoc brutalna. Camorra posiada zwolenników w kołach średniego mieszczaństwa w Neapolu, a ludzi z klas niższych używa tylko do najcięższych posług. Miejscami ich działalności są place publiczne i kawiarnie, a formami oszustwo, fałszerstwo pieniędzy, wymuszenie. Maffia jest związkiem, w którym, zwłaszcza w Palermo, biorą udział ludzie z najwyższych sfer, jako przewódzcy. Celem ich jest obdzieranie ze skóry ludzi, nie należących do ich kliki, przez przywileje, koncesje itd. słowem korupcja kraju. Maffia „pracuje“ za pomocą wymuszeń, fałszerstwa dokumentów, krzywoprzysięstwa, gróźb, a tylko w ostatecznym razie przy pomocy trucziny lub sztyletu, a właściwą jej siedzibą są biura administracyjne.

Camorra jest wytworem braku zajęcia kół mieszczańskich, Maffia zaś powstała z bezsilności rządu wobec koła istotnie posiadających władzę, którzy pragnęli zapewnić sobie na wieczne czasy bezwstydne korzystanie z swej władzy. Maffia i Camorra jednak, aczkolwiek są potężne, nie utworzyły dokoła siebie legend poetycznych dlatego jedynie, iż dążą ze skutkiem do celów praktycznych. Nie przemawiają do wyobraźni.

W bandycie natomiast widzi ludność do dzisiejszego dnia szermierza, walczącego przeciwko złemu, niesprawiedliwemu prawu, skorumpowanemu rządowi i stronnicy wyrokowi. Właśnie dlatego, że bandyta w swem nędznym, niespokojnym i wiecznie ściganym życiu nie zbiera skarbów, jak członkowie Maffii lub Camorry, ludność większość swej poetycznej wyobraźni skupia na nim. Połączenie uporu, zuchwałości, siły fizycznej, ubóstwa i samotności jest może tem, co najsilniej działa na umysł ludzi: jestto najzupełniej ta sama mieszanina, która przed piętnastu wiekami wskazywała na pustelników w puszczy Libijskiej całemu światu jako na świętych, w co i dzisiaj jeszcze wierzą miliony.

Jedynym trwałym środkiem na bandytyzm, Camorę i Maffię byłoby wychowanie południowego Włocha w tym kierunku, aby nabrał uczucia, iż jako człowiek jest osobiście odpowiedzialnym tak przed swym wiansem *ja*, jakoteż i przed społeczeństwem. Kto jednak zna południowego Włocha, ten wie doskonale, jak dalekim jest cel, który sam przez się powinien być dziś przymiotem każdego człowieka.

## Katechizm dziecka polskiego.

Jedyna w swoim rodzaju, a niezwykle cenna i pożądana książeczka opuści wkrótce prasę. Tytuł jej podaliśmy powyżej. Autorem jest — dość wymyślnie samo nazwisko — Władysław Belza. Zaapelowałwszy do uprzejmości poety, uzyskaliśmy śliczny fragment, którym dzielimy się z czytelnikami:

- Kto ty jesteś?
- Polak mały.
- Jaki znak twój?
- Orzeł biały.
- Gdzie ty mieszkasz?
- Między swemi.
- W jakim kraju?
- W polskiej ziemi.
- Czem ta ziemia?
- Mą ojczyznę.
- Czem zdobyta?
- Krwią i bliźną.
- Czy ją kochasz?
- Kocham szczerze.
- A w co wierzysz?
- W Polskę wierzę.
- Coś ty dla niej?
- Wdzięczne dziecię.
- Coś jej winien?
- Oddać życie.

25 marca 1900.

Wł. Belza.

## Czas odnowić przedpłatę!

### Kronika miejscowa.

Lwów, 29 marca.

#### Jutro:

- 30 marca. Piątek, Kwiryna. — Kiryła arch.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 50, zachód o godz. 6 minut 20.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Helena de la Seiglière“.

**U mogiły Ziemiałkowskiego.** Nestor poetów naszych i druh ś. p. Ziemiałkowskiego napisał na wiadomość o jego zgonie następujący wiersz:

Jasny spokój lic Twoich duszę rozpromienia!

Idę Floryanie, bracie! idę do widzenia!

Dla Twoich o pociechę modłę się do Boga,

Niech im lżejszą do Ciebie będzie życia droga!

Karol.

Sędziwemu bardowi życzy cała Polska, aby jeszcze długo przeżył swoich starych przyjaciół!

**W stanie zdrowia ks. metropolity Kułkowskiego** nastąpiło pogorszenie. Obok łóża chorego przebywają lekarze.

**Lud i jego opiekunowie.** Lud nie zdaje się być bardzo zadowolonym z pomysłu o niepodzielności gruntów chłopskich, wysmarzonego przez stańczyków. Wczoraj posłowie sejmowi: Bernadzikowski, Bojko, Data, Klemensiewicz, Krempa, Milan, Potoczek Stanisław, Soleski, Sredniawski, Styla, Szwed, Warzecha, Wójcik i Żardecki, tworzący „Unię ludową“ w Sejmie, odbyli dwugodzinny naradę nad wnioskiem p. Hupki i tow. w sprawie niepodzielności gruntów chłopskich i powzięli następującą rezolucję:

„Unia“, czyli Zjednoczone kluby włościańskie zgodnie z opinią swoich wyborców, uchwałyły jednogłośnie: Projekty ustaw agrarnych, przedłożone przez posła Hupkę, nie odpowiadają wcale potrzebom ludności, lecz przeciwnie, w skutkach okazałyby się musiały bardzo szkodliwymi i demoralizującymi, postanawiają zatem wystąpić całą siłą przeciwko tym projektom.

Uchwalono wreszcie odbyć w tej sprawie wspólne posiedzenie z klubem demokratycznym.

**Ojciec Aratenówny** był wczoraj w towarzystwie rabina Schmelkesa na audyencji u namiestnika. Araten przedstawił sprawę wydarca mu córki przez krakowskie zakonnice i niezmordowane swe, a bezskuteczne zabiegi o jej odzyskanie. Przypomniał, że S. Marya Rozalia — jak protokolarnie stwierdzono — powiedziała: „My postaramy się, by sprawę przewlec przez maj, a potem ona nasza!“ w maju bowiem Aratenówna kończy lat 14. Poszukiwania sądowe nie odniosły żadnego skutku: szukano zamiast Michaliny, jej metryki. Zrozpaczony ojciec poruszył niebo i piekło, aby córkę odzyskać, ofiarował się nawet, iż pod wszelkim, jakiego kto zażąda, rygorem — przyjmie jej nauczyciela religii chrześcijańsko-katolickiej, wszystko nadaremnie. Od kilku miesięcy nieszczęśliwy ten człowiek niestannie znajduje się w drodze, goniąc za śladami córki. Ale ani on sam, ani wynajęci przez niego prywatni detektywi nie nie wskórali.

Namiestnik zapewnił Aratena, że jemu — namiestnikowi — nie wiadomo, gdzie znajduje się Michalina i że nie poprze żadnej niesprawiedliwości.

**Brutalność.** W *Ruslanie*, organie ugodowych narodowców, czytamy pód powyższym tytułem: „Po koncercie szweczenkowskim zebrała się ruska publiczność w hotelu *Bellevue* na komers. Przestrzenna sala zaledwie pomieściła uczestników. Muzyka wojskowa grała na estradzie, nastrój wśród zebranych był poważny, jak przystało na taki dzień i chwilę, w której bardzo niedawno uczczono pamięć Tarasa, tego, który kazał objąć „najmniejszego brata“ i pragnął, aby „wszyscy Słowianie stali się rodzonymi braćmi i synami słońca prawdy“. Ale i tego roku nie obeszło się bez zamieszki. Orkiestra zaczęła grać *potpourri* ze słowiańskich pieśni. Ładnie! To potpourri stosowało się znakomicie do chwili. Skoro jednak rozległy się dźwięki znanej czeskiej pieśni „*Hej Slovane*“, identycznej z polskim hymnem narodowym „*Jeszcze Polska nie zginęła*“, wnet trzech bohaterów ruskich, dr. Ozarkiewicz, Nikola Szuchiewicz i urzędnik asekuracyjny Hankiewicz, zaczęli sykać, protestować i nawet wykrzykiwać. Mimo tego, że inni goście bili brawo na dźwięk tych hymnów narodowych, muzyka przestała na chwilę grać, następnie zaś przeszła do dalszych melodyj słowiańskich. Potpourri kończy się znowu melodią „*Hej Slovane*“. Tym razem nie mieli już nalkotencji odwagi wyjawić swej brutalności, która każdego mogła do żywego poruszyć, Polaków zaś — goście zniewolili do opuszczenia sali. Brutalność jednak tych trzech panów znegował potem chór ruskich akademików, który zaśpiewał natychmiast „*Słowiańskie hymny*“, między innymi zaś także i polski „*Z dymem pożarów*“ i czeski „*Hej Slovane*“.

Taki jest rzeczywisty stan rzeczy. Ruska młodzież naprawiła to, co popsula wspomniana trójka.

**P. Robert Stiller**, którego krzywda ciężka była już przedmiotem interpelacji w Radzie państwa, rozpatrywana będzie na koniec — po 6 latach — przez kompetentne władze, bawił wczoraj we Lwowie dla po-

# Quaker Oats

Królową wszystkich produktów zbożowych jest bezsprzecznie Quaker Oats. Ten środek odżywczy polecają także usiunie lekarze a regularnie używany okazuje się on niejako błogosławieństwem w odżywianiu dzieci, cierpiących na żołądek chorych na nerwy itd. Quaker Oats uzyskuje się przez wyluska nie inajlepszego amerykańskiego owsa i zawiera oprócz innych pożytecznych własności przeszło 16 proc. białka.

rozumienia się ze swym rzecznikiem prawnym, dr. Reiterem.

**Dzisiejszy „Wiek XX.“** przynosi podobizny skazanych wczoraj za torturowanie ludzi policyantów samborskich: Rabeja, Matygi i Hreczucha, oraz maszyny, która służyła im jako narzędzie tortur. Na drugiej stronie podaje *Wiek XX.* portret zmarłego wczoraj naczelnego wodza armii Boerów, Jouberta.

**Z Tow. prawniczego.** Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu towarzystwa pogadanka. Na porządku dziennym: 1. Sprawa zamierzonej zmiany ustawy z 14 czerwca 1888 r. l. 88 dz. u. p. o t. z. o podstawieniach hipotecznych. Referent dr. Till. 2. Czy wyrok rozjemczy wyklucza zastosowanie §. 39 ust. o ubezpiecz. rob. od wypadków? Referent dr. Malaczyński.

**Sprzedane domy.** Wykaz realności, sprzedanych w styczniu 1900 r., jest następujący: Sigal Izrael i Anna sprzedali Konstantinowej Sabinie za 13.000 zł. dom przy ul. Tkackiej 2 B. Pożniakowie Wiktor i Olga Gostkowskiej Teodorze za 23.000 przy ul. Długosza 16, Windisz J. Czarneckiemu Włodzimierzowi za 32.477 przy ul. Łyczakowskiej 17. Lebewohl Sender Rabkowi Wojciechowi za 8.300 przy ul. Pijarów 46, Suss Abraham Janickiej Gabryeli za 17.500 przy ul. św. Piotra 11, Blumen Abraham Bassowi Mojżeszowi za 11.100 przy ul. Bożniczej 22, Szpakowska Teresa Topolnickiemu Janowi za 17.800 przy ul. św. Zofii 10 A, Trem-ski H. Brillantowi Isserowi za 20.000 przy ul. Szpitalnej 14 A.

**Roboty przy układaniu rur wodociągowych** rozpoczęto wczoraj wczesnym rankiem.

**Ogień piwniczny** wybuchł wczoraj przy ulicy Piotra Skarę w lochu domu pod l. 2 o godz. 4 po południu. Ktoś z domowników rzucił przez nieostrożność zapalnik lub niedogarek cygara, od którego zajęła się słoma, śmiecie a wreszcie graty i drewniane przedmioty piwnie. Wezwano telefonem miejską straż pożarną, która ogień stłumiła.

**Podrzucone dziecko.** Wczoraj wieczorem około godziny 9-tej jakaś kobieta podrzuciła dziecko, owinięte w pieluchy, koło szpitala powszechnego, sama zaś zbiegła. Dziecie jest zupełnie zdrowe.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 5° R. Pochmurno.

## Kronika krajowa.

**Ku czci Dantego** Ku czci Dantego odbyło się 25 bm. w Krakowie piękne i zarazem pełne oryginalności zebranie. Była to rocznica faktu obrzymiej dla literatury europejskiej doniosłości. Wielki piątek r. 1300, który wówczas przypadł na 25 marca, był — jak twierdzą komentatorowie Dante Alighieri'ego — dniem owej wspaniałej wizji, która zrodziła wiekopomną „Boską komedię“, po dziś dzień najwspanialszy poemat chrześcijaństwa. W Krakowie istniało niedawno kółko wielbicieli Danta, którzy przez lat kilka stale schodzili się, aby wspólnie czytać, tłumaczyć i rozbiierać piękności „Boskiej komedii“. Z ich inicjatywy wyszedł pomysł uczczenia obecnej rocznicy.

W pokojach pierwszego piętra Resursu przy ulicy Wolskiej zgromadziło się 20 osób. Prezes akademii, kilku profesorów uniwersytetu, zastęp literatów, artystów i miłośników sztuki — z takich żywiołów złożone i dobrane grono otoczyło biust twórcy „Boskiej komedii“, kopię rzeźby z XV. wieku. Na stołach porożkładane były fotografie, sztychy i rozliczne publikacje. Zebranie zagał prof. Maryan Sokółowski, w misternie obmyślanej pogadance, przedstawiając wpływ Danta na malarstwo i sztukę w ciągu pięciu wieków. Objasnieniem tej swobodnej konferencji były reprodukcje portretów poety, cyklów fresków Orcagnii, Signorellego, rysunków Botticellego i późniejszych ilustratorów, aż do najnowszych czasów.

Przy skromnej uczcie nie brakło pięknych okolicznościowych przemówień, zarówno o nastroju podniosłym, jak i w tonie wesołym. Toastami na cześć Klaczki, złożonego chorobą, i na pomyślność Edwarda Porębowicza, oddano hold dwom nieobecnym, a najbardziej z żyjących około znajomości Danta w Polsce zasłużonym: temu, który najpiękniejsze rzeczy o nim napisał, i temu, który „Boską komedię“ tak wybornie przetłumaczył. Następnie odczytano kilka telegramów i listów, uroczystości poświęconych; od hr. Jerzego Mycielskiego, ze Lwowa telegram zbiorowy, od prof. Jana Antoniewicza, Józefa Korzeniowskiego, Edwarda Porębowicza i Witolda Rubczyńskiego.

Resztę wieczoru przepędzono na swobodnej rozmowie, przeplatanej czytaniem najpiękniejszych ustępów z Dantego w oryginalnie i w różnych polskich tłumaczeniach. Odczytano wzmianki o Dantem w dawnym piśmiennictwie polskim, poczynając od historii Długosza. Wreszcie do wielbicieli i znawców w różnych krajach starego włoskiego wieszczą, który dziś do świata całego należy, rozesłano umyślnie na ten cel sporządzone karty korespondencyjne.

**Chłopi przeciw majoratom.** Z Czerniejowa pod Stanisławowem, wsi pamiętnej z krwawych wyborów do Rady państwa, donoszą, że odbył się tam wiec w sprawie gmin zbiorowych i majoratów chłopskich. Zgromadziło się przeszło 300 wieśniaków, z ramienia rządu fungował komisarz i kilkunastu żandarmów, pościąganych z okolicznych posterunków. Do pierwszego punktu obrad zabrał głos chłop Koroluk,

który przemawiał przeciwko wnioskowi posła Hupki za tworzeniem majoratów chłopskich i ograniczeniu podzielnosci gruntów chłopskich, podnosząc wszelkie ujemne skutki, jakiego wnioszek Hupki za sobą po ciągnął, drugi punkt obrad referował chłop Czupatyński, który przemawiał przeciwko tworzeniu gmin zbiorowych, oświadczając się natomiast za połączeniem obszarów dworskich z gminami. Po wywodach mówców uchwalili zebrani rezolucję, w której protestują przeciwko tworzeniu majoratów chłopskich i tworzeniu gmin zbiorowych, oświadczając się równocześnie za połączeniem obszarów dworskich z gminami. Rezolucję tę jednogłośnie przyjęto. Zarazem uchwalono zwołać szereg zgromadzeń w sąsiednich wsiach w tej samej sprawie.

**Do Prus.** Z Krakowa donoszą: Silny przepływ emigrantów, udających się za zarobkiem do Prus, daje się uczuwać w naszym mieście. Liczba przejeżdżających wynosi po nad 2 tysiące dziennie. W ciągu marca wyjechało ogółem 25.000 parobków i dziewcząt.

**Zjazd koleżeńki.** Kolegów, którzy w r. 1890 w gimnazjum stryjskim egzamin dojrzałości złożyli, uprząsa się, aby celem urzeczywistnienia danego sobie wzajemnie przyrzeczenia zjechać się w Stryju po latach dziesięciu, zechcieli podać na ręce jednego z podpisanych swoje pod tym względem życzenia i uwagi, z dołączeniem adresu. *Dr. Eugeniusz Trzeźniowski*, lekarz w Szczercu, *Dr. Stanisław Kłoczek*, koncepista sanitarny przy rządzie krajowym w Czerniowcach, *Dr. Henryk Fruchtman*, kandydat adwokatury w Stryju.

**Balon.** Z Nowego Sącza piszą nam: Wczoraj 27 bm. o godz. 6-20 wieczór, przeleciał nad Nowym Sączem balon, w kierunku południowo wschodnim od strony Węgier. Z powodu zapadającego zmierzchu trudno go było długo obserwować, rozróżnić jednak można było kształt podłużny i pewne pochylenie balonu w kierunku lotu.

**Hic mulier.** Z Limanowy piszą do nas: W uzupełnieniu telegraficznej notatki o wypadku zranienia aresztowanej dziewczyny przez żandarma, donoszę następujące szczegóły: Łazarezykówna Magdalena z Wilkowskiej, kolo Tymbarku, odziedziczyła już po swoich rodzicach nalóg złodziejski, matka jej bowiem była karaną za kradzież już 22 razy, ojciec i brat kilkanaście razy, a sama również nie jest nowicjuską w dziedzicznym zawodzie, bo także była za złodziejstwo karaną 5 razy. Otóż onegdaj przychwycono ją na mniej praktycznie dokonywanym gorącym uczynku i to było powodem jej aresztowania. Ale Łazarezykówna w obronie rodzinnych tradycji wystąpiła z taką energią, że kilku policyantów i żandarmów nie mogło jej ująć. Jednego kopnęła tak silnie, że upadł na ziemię, żandarmowi Pytionowi zaś usiłowała wydrzeć bagnet; ten więc, działając w obronie własnej, przebił Łazarezykównie rękę i bok i dopiero tak ubezpieczoną zabrano i dostawiono do aresztów sądu obwodowego w Nowym Sączu. Zranionej nie grozi żadne niebezpieczeństwo, prócz... odpowiedzialności sądowej.

**Przemysł.** 28 marca. Dr. Tadeusz Domański, były docent wszechszkolnej Jagiellońskiej w Krakowie, przedsięwzięcie w maju i czerwcu b. r., z ramienia oddziału przemysko-jarosławskiego galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego, wiercenia ziemne w powiecie przemyskim. Wiercenia te mają na celu poznanie pokładów ziemi i ich składników, stanowiących glebę w przemyskim powiecie, ażeby na podstawie wyniku wierceń sporządzić mapę geologiczną dla użytku ziemian.

Towarzystwo dramatyczne poczyna się znów ruszać, przyswoiwszy sobie liczny zastęp lubowników muzyki. W drugiej połowie kwietnia wystawi w sali teatru letniego na „Zamku“ operetkę Genego „Antimeloman“ i trzeci akt z opery „Straszny dwór“ St. Moniuszki.

**Nowy Sącz, 27 marca.** Zawitał do nas teatr lubelski, pod dyrekcją p. Czystogórskiego. Dziś dano na pierwsze przedstawienie „Lalkę“ Audran'a. Publiczność wypełniła salę „Sokoła“ po brzegi i istotnie przedstawienie w zupełności na to zasługiwało.

## Zapiski literackie i artystyczne.

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**  
We czwartek 29 bm.: „Otello“, wielka opera w 4 aktach Józefa Verdiego.  
W piątek 30 bm.: „Helena de la Seiglière“, komedia w 4 aktach Juliusza Sandeau.  
W sobotę 31 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Sybir“, sztuka w 4 aktach Józefa Maskoffa.  
W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Moniuszki.  
W niedzielę 1 kwietnia popołudniu: „Wicek i Wacek“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.  
W niedzielę wieczorem: „Lalka“, operetka w 4 aktach Edmunda Audran'a.

**„Prawnicy polscy.“** Ostatni numer warsz. *Przeglądu tygodniowego* przynosi dwaście portretów najpoważniejszych pracowników naszych na polu prawa, wraz z wyczerpującymi charakterystykami. Z uczonych galicyjskich znajdujemy między nimi profesorów Roszkowskiego, Kasparka, Rosenblatt'a, Zolla i Krzymuskiego.

**P. August Kisielewski**, autor „Karykatur“, ukończył pracę nad nowym dramatem pt. „Taniec serpentynowy“. Wszyscy, którzy mieli sposobność poznać

to dzieło, wyrażają się o jego poetyczności i sile sceniczej z najwyższym uznaniem.

**P. Maryan Gawalewicz** objął kierunek literacki warszawskiego teatru letniego „Wodewil“. Właścicielem i kierownikiem administracyjnym pozostaje nadal p. Lucyan Dobrzański. Teatr ten rozpocznie działalność — w razie sprzyjania pogody — w pierwszej połowie maja.

**Marya Weryho:** „Jak zająć dzieci w wieku przedszkolnym“. Petersburg, nakład K. Greudyzyńskiego, str. 252. Panna Weryho jest w naszej literaturze — i nie tylko w literaturze — jedną z najzasłuższych propagatorek szkółek froeblovskich. Ostatnią jej pracą obraca się także koło ulubionej jej specjalności, w której doprowadziła ostatnio do mistrzostwa. Bez bawienia się w teorie i zasady pedagogiczne, autorka podaje niejako dosłownie rozwinoty, które prowadziła z wychowankami, śpiewki, które im uczyła, obrazki, które im pokazywała lub z piepiuru wycinała. Nie sili się przytem na system, dotyka rozmaitych spraw przypadkowo, a z całokształtu jej pracy wynika system: wysoka nauka pogłębiona, rozbudzająca doskonale najważniejsze władze umysłowe dziecka. Uczy się ono patrzeć, poznawać, wnioskować, a zarazem kształcić uczucia.

Książeczka ozdobiona mnóstwem rysunków, nut, powiastek i śpiewek, stanowi doskonały podręcznik dla matek i wychowawczyń. Autorka holduje kierunkowi racjonalistycznemu, unika tedy wszystkich opowiadań ze świata ludowego, fantazyj, baśni, klecht i podań, które nie rozwijając duszy, częstokroć zachwaszczają ją na długie lata. Natomiast wpaja ona prawdziwą poezję, bo odczucie natury i zrozumienie piękności świata. (w.)

**„Nad nasze siły.“** Obie części wspaniałego tego utworu Björnsona zostały w tych dniach przedstawione w Berlinie. Jestto pierwsza próba scenicznego tego dzieła, które słusznie nazwano „Faustem“ XIX. wieku. Wiadomo, że część pierwsza przedstawia najwyższą ekstazę religijną, działającą cud, druga — ekstazę społeczną, zawikłaną we wszystkie walki robotnicze: idee socjalistyczne naszego czasu. Bohaterzy, zdziławczy najpotężniejszym napięciem ducha, cud — ging skutkiem pęknięcia tej struny duszy, bo cud jest „nad nasze siły“. Przedstawienie sztuki Björnsona nie było publicznem, a publiczność wytworna, która miała sposobność ją poznać, odniosła wrażenie, że dzieło rywala Ibsena jest jednym z najpotężniejszych i najwięcej działających ze sceny, które kończący się wiek wydał.

**Nieznanne listy Goethego.** Z Hamburga donoszą: Po zmarłej Augustie Boekman, z domu Schmidt, pozostał całkowity pamiętnik jej ojca, Fryderyka Ludwika Schmidta, niegdyś dyrektora teatru w Hamburgu. W pamiętniku tym i w papierach Fryderyka Schmidta znaleziono pomiędzy innymi bogaty zbiór nieznanych listów Goethego, który pozostawał w swoim czasie w ożywionej korespondencji z dyrektorem teatru. Prawdopodobnie listy te będą ogłoszone niebawem.

**Rękopisów redakcja nie zwraca.**  
Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki

**Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.**

**Konkurs rozpisuje** magistrat miasta Lwowa na posadę adjuktka urzędu budowniczego z roczną płacą 2800 koron, dodatkiem aktywnym 600 koron i prawem do dwóch podwyższeń w kwocie 200 koron. Termin do 10 kwietnia.

**Zmarli:**  
W Dułanach: Teodor Bem, słuchacz wyższej szkoły rolniczej, lat 24.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

## Z obcych stron.

**List generała Jouberta.** *Nouvelle Revue Retrospective* w ostatnim swoim numerze ogłasza list gen. Jouberta z daty d. 8 sierpnia r. 1798. Oczywiście list nie pochodzi od zmarłego wodza Boerów, lecz od jego imiennika, gen. Jouberta, który przed stu laty ożywiony był takimi samymi uczuciami względem „zuchwałego Albionu“, jak jego zapewne potomek w Transvaalu. List wystosowany jest do „obywatela Bruix, ministra marynarki i kolonii“ i ma treść następującą: „Jakkolwiek dyrektoryat wytknął mi nową drogę, jednakże nie tracę Anglii z oczu. Należałoby ją zaczepić w zimie i posłużyć się pomocą Holandyi. Można wysadzić w Szkoeyi 25.000 ludzi w zatoczce Edymburskiej i w kilka dni przez kanał św. Jerzego przewieźć do Irlandyi. Ten plan, który należałoby wykonać w ciągu bieżącej zimy, byłby nieomyślny, z tego zastrzeżeniem, że zostałyby on zupełną tajemnicą. Pomyśl pan nad tem, obywatelu, i nie zapominaj, że przy wykonaniu planu chciałbym i ja odegrać jaką rolę, aby upokorzyć raz zuchwały Albion. Pozdrowienie i szacunek. Joubert“. I drugi Joubert myśli również o upokorzeniu Albionu, a nawet udało mu się to niejednokrotnie, jakkolwiek losy wojny ważyły się zaczynają bynajmniej nie na korzyść Boerów.

HADEL WINA

Ludwika Stadtmüllera Wino Szampańskie

Józefa Tölrey, Co.  
w Budapeszcie.  
„Talisman sec.,

we Lwowie, ul. Krakowska 9, sprzedaje

po bardzo przystępnych cenach.

## Rozmaitości.

**Romans.** Przed paru dniami telegraf rozniósł po świecie bardzo romantyczną historję o ucieczce córki sultana Hadedże z Konstantynopola w towarzystwie poety tureckiego Niedżara. Byłoby to istotnie bardzo romantyczną historją, tylko, że jest nieprawdziwą z wielu powodów. Przedewszystkiem dlatego, że sultan nie ma córki. Jedyną jego córką Hadedże zmarła, gdy miała lat dziesięć. Sultan, by uczcić jej pamięć, założył wielki szpital dla dzieci, który stoi w pobliżu wielkiego wezyratu. Poety tureckiego Niedżara wogóle nie było na świecie, nie mógł zatem, czyli raczej nie miał potrzeby uciekać z Konstantynopola. Natomiast zaszła inna historia dosyć romantyczna. Żyje w Konstantynopolu pani, licząca lat 38, imieniem Nighiar. Jest ona córką Czecha, który w r. 1848 uciekł do Turcyi, wstąpił do wojska, zbismarmanił się i jako Osman dosłużył się rangi baszy. Trzeba go przeciw odróżnić od Osmana-baszy, obrońcy Plewny, rodowitego Turka. Owa Czeszka-Turczynka Nighiar pisze wiersze tureckie i jest cenioną jako poetka. Ostatnimi czasy zakochała się w Greku Rizie, i wraz z nim uciekła do Europy, ponieważ w Turcyi z racji różnicy religijnej nie mogliby się pobrać. Reporterzy i telegraf o tej historii wpłynęli sultana, zmarła córkę i nieistniejącego poeę. Ba! niektórzy posnęli swą fantazyę tak daleko, że kazali sultanowi głęboko się smuć z powodu ucieczki ukochanej jennynekki.

**Koniczyna stała się modną** w Londynie, albowiem ogarnęła mieszkańców stolicy Anglii nagła sympatya do Irlandczyków, których godłem narodem jest mały zielony trójlistek „shamrocku“ (koniczyny). Nie trudno się domyślić, że zwrot ten nastąpił pod wpływem rozporządzenia królowej, pozwalającego żołnierzom irlandzkim nosić koniczynę w dniu ich patrona narodowego, św. Patryka, oraz wiadomości o podróży monarchini do Anglii. Więc w Londynie pełno odrazu koniczyny: na papierze listowym, w kształcie broszek, klamer do pasków, szpilek do krawatów, ogrodniczy sprzedają skromne trójlistki po bajecznych cenach — a kolor zielony stał się odrazu najmodniejszy — również najmodniejszemi są dziś w Londynie materyały, stanowiące specyalność przemysłu irlandzkiego.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Ś. p. Ziemiałkowski.

**Wiedeń, 29 marca.** Burmistrz dr. Lueger wystosował do p. Ziemiałkowskiej następujące pismo kondolencyjne: „W. Ekszellenca dotknęta została ciężkim ciosem z powodu zgonu jej czcigodnego małżonka. Racz W. Ekszellenca przyjąć od reprezentacyi m. Wiednia wyrazy najszczerzego współczucia. Znakomita działalność zmarłego, jego wysokie zasługi około państwa, zapewniają mu trwałą i zaszczytną pamięć“.

Nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Ziemiałkowskiego odprawione będą jutro w kościele św. Szczepana, a pojutrze, w sobotę, w kościele polskim przy Rennweg.

### Wspólny budżet.

**Wiedeń, 29 marca.** W najbliższych dniach oczekują tu przybycia prezydenta ministrów węg. Szella i ministra skarbu Lukasa, celem ułożenia wspólnego budżetu. Delegacye, jak się zdaje, zostaną dopiero zwolane w połowie maja.

### Manewry cesarskie.

**Wiedeń, 29 marca.** Tegoroczne manewry cesarskie w Galicyi między Jasłem i Krosnem będą największe, jakie w ogóle odbyły się w Austryi.

Wezmą w nich udział korpusy 1, 6, 10 i 11, więc wojska z północnych Moraw, Śląska, Galicyi i północnych Węgier. W szczególności wyznaczone są do tych manewrów następujące pułki piechoty: 1, 5, 9, 10, 13, 15, 20, 24, 30, 34, 40, 41, 45, 54, 55, 56, 57, 59, 60, 77, 80, 85, 89, 90, 93, 95, 100, każdy z czterema batalionami, nadto z pułków piechoty 18, 65, 66 i 67 po 3 bataliony, a z p. 25 jeden batalion — dalej pełne bataliony strzelców 4, 5, 12, 13, 16, 17, 24, 29, 30 i 32. Oprócz tego prawie połowa stałej konnicy armii austr. Wreszcie pułki artyleryi i obrony krajowej.

Ogólna liczba wojsk, które w manewrach wezmą udział, wynosi 120.000 do 130.000 ludzi.

U ile dotąd słychać, jedną z armii dowodzić będzie arcyks. Franciszek Ferdynand.

### Testament ś. p. Dumby.

**Wiedeń, 29 marca.** Zmarły ś. p. M. Dumba pozostawił około 10.000.000 zł. majątku.

Uniwersalną spadkobierczynią jest córka jego Irena Dumba. Około 1.000.000 zł. wyznaczył zmarły na rozmaite legaty na cele dobroczynne.

**Wiedeń, 29 marca.** Testament ś. p. Dumby zawiera długi szereg legatów dla krewnych, przyjaciół i siug, oraz dla rozmaitych towarzystw wiedeńskich, jakoto: dla „Wiener Männer Gesangsverein“ 50.000 zł., na fundusz pensyjny dla tow. „Künstler-Gesellschaft“ 20.000 zł., osobno na rozpisanie nagród w tem tow. 20.000 zł.

Cenne obraty jakoteż manuskrypty Szuberta, zapisał zmarły Wiedniowi, nadto dla akademii sztuk pięknych 20.000 zł., dla tow. miłośników muzyki 10 tys. zł., dla tow. dziennikarzy i literatów „Concordia“ 10.000 zł. itd.

## Secesya w niełasce.

**Wiedeń, 29 marca.** Wobec znanego protestu komitetu profesorów przeciw obrazowi Klimta „Filozofia“ inne grono profesorów, na czele którego stoją radca dr. Schauta, prof. Zuckerkandel, Gruber i Bernatzik — wystosowało drugie pismo do ministra oświaty z prośbą o utrzymanie w mocy pierwotnego postanowienia, nie uchodzi bowiem, aby profesorowie uniwersytetu, którzy są również laikami, w ocenie dzieła sztuki mieli głos decydujący.

## Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn, 29 marca.** *Daily News* donoszą z Pretoryi pod datą 26 b. m.: Prezydent Krüger wyraził życzenie, aby Pretorya została ufortyfikowaną, jednakże wielu wybitnych mieszkańców jest temu przeciwnych. W Johannesburgu na rozkaz Krügera wiele budynków podminowano.

*Daily Chronicle* donosi z Bloemfontein pod datą 26 b. m.: General French donosi, że komendant Olivier na czele 6.000 ludzi, maszeruje w kierunku północnym, aby połączyć się z Boerami transwaalskimi.

*Standard* donosi z Ladysmith 27 bm.: W okolicy miasta panuje zupełny spokój. Nieprzyjacielskie siły zajmują jeszcze stanowisko wzdłuż pasma gór Biggar.

**Londyn, 29 marca.** *Daily News* donosi z Lorenzo Marquez pod datą 26 b. m.: W odpowiedzi na proklamacyę lorda Roberta, wydal prezydent Steyer okólnik, w którym powiada, że polityka angielska w republikach południowo-afrykańskich opierała się zastosowaniu metody *Divide et impera*.

Przed rozpoczęciem wojny starała się Anglia pozyskać dla siebie Oranję przeciw Transwaalowi. Lecz to się nie udało. Zastosowała więc inną metodę wobec republik, prześladować burgherów, niszczyć prywatną własność w Jacobsdal, aresztując wolnych obywateli i oblegając stolicę Bloemfontein.

Odezwa Steina kończy się temi słowy:

Obłężenie miasta stołecznego Oranji nie ma jeszcze znaczenia, trzeba się więc odważnie dalej bronić.

## Dywidendy.

**Wiedeń, 29 marca.** Towarzystwo akcyjne „Steyermühl“, wypłaca dywidendy w wysokości 8 złr.

**Nowy Jork, 29 marca.** Niebawem wypłaca w tym roku Towarzystwo — Standard Oil Company — a mianowicie za pierwsze ćwierć roku, w ogólnej sumie 20.000.000 dolarów Kapitał akcyjny tego towarzystwa wynosi 100.000.000 dolarów.

## Aresztowanie bankiera.

**Stuttgart, 29 marca.** Aresztowano znanego bankiera, Nördlingera, pod zarzutem zbrodni przeciw obyczajności. Ofiarowaną przez Nördlingera kwotę 1.000.000 zł. sąd odrzucił.

**Kraków, 29 marca.** Dzisiaj przed południem ukazał się pierwszy numer *Naprzodu* — jako pismo codzienne. Format jego jest nieco mniejszy od *Kurjera warszawskiego* albo *lwowskiego* — obejmuje 12 stronice, z tych 8 tekstu, a 4 strony inseratów. Na czele rubryka „Z dnia“, następnie odezwa p. t.: „Do naszych czytelników“, a potem artykuł polityczny o pp. Huce i Stojalowskim, dalej artykuł „Nie miała baba kłopotu“, o hr. Pinińskim, o rektorze Niemętowskim, o zadaniu dzienników robotniczych, przegląd polityczny z wstępem o Sejmie krajowym, życiorys Ziemiałkowskiego, kronikę, listy z Anglii, przegląd społeczny, z sali sądowej, literatura i sztuka, telegramy ze stowarzyszeń i zgromadzeń. Feljton „Za nasze dzieci“ Siegieńskiego.

Z powodu okazania się pierwszego numeru *Naprzodu* jako pisma codzienne, odbyło się skromne zebranie towarzyskie u przywódców stronnictwa wraz z posłem Daszyńskim, na którym poświęcono chirciny nowego organu socjalno-demokratycznego.

**Kraków, 29 marca.** Odbyło się tu zgromadzenie właśc. realności. Wybrano komitet z 30 osób złożony, który ma ułożyć listę kandydatów dla nowych wyborów do Rady miejskiej.

**Wiedeń, 29 marca.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Prezydent ministrów zamianował komisarza policyi Konstantego Tarangula sekretarzem rządu krajowego, a koncepcystę rządu krajowego Juliusza Krzyżanowskiego, komisarzem policyi na Bukowinie.

Cesarz rozporządził, ażeby w siódmej klasie rangi przyznana była płaca 6.000 koron rocznie, najstarszej co do rangi czwartej części oficerów z pod chorągwi, duchownym wojskowym, audytorom, lekarzom i urzędnikom wojskowym. Przyznanie to wykonywać ma ministerstwo wojny od dnia 1 stycznia 1900, stosownie do ilości opróżnionych posad. Rozporządzenie powyższe stosuje się także w całej pełni do obrony krajowej.

**Wiedeń, 29 marca.** Związek przemysłowców uchwalił wczoraj rozpocząć energiczną akcyę przeciw zamierzonemu w kwietniu podwyższeniu cen węgla.

**Wiedeń, 29 marca.** Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono wybrać komitet z 24 członków złożony, który ma się zająć uroczystym obchodem 70 urodzin cesarza.

## Dział ekonomiczny.

### Depesze handlowe z d. 29 b. m.

#### Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę: 127—	żądją: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 29 marca.

Dzis notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7— do 7-20.	Pszenica na termin — do —.	Zyto gotowe 5-40 do 5-60.	Zyto na termin — do —.
Owies obrotowy 5-25 do 5-50.	Owies na termin 4-90 do 5—.	Jęczmień pastewny 4-60 do 5—.	Jęczmień nowy 11— do 13—.
Rzepak nowy 10-75 do 11-25.	Linianka — do —.	Groch pastewny 5— do 5-25.	Groch do gotowania 6-50 do 15—.
Wyka 5-80 do 6-75.	Bobik 5-20 do 5-50.	Hreczka — do —.	Kukurydza nowa — do —.
Kukurydza stara — do —.	Chmel za 56 kilo — do —.	Koniczyna czerwona 70— do 85—.	Koniczyna biała 50— do 65—.
Koniczyna szwedzka 70— do 85—.	Tymotka 28— do 34.	Spirytus puritas Tarnopol 17-50 do 18—.	na termin 16— do 17-50.

Uwaga. Usposobienie słabsze.

**Wiedeń, 29 marca.** Dzis o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-65, Renta majowa 99-40, Węgierska renta koronowa 93-50, Akcyje kredytowe 235-70, Kredytowe węgierskie 187-50, Bank anglo-austriacki 124-75, Unionsbank 155—, Bankverein 135-50, Laenderbank 117-25, kolej pan. 134-30, Lombardy 25-30, Elbenthal 123—, Towarzystwo akcyjne bron 185— Akcyje tytoniowe 154-25 Alpi 263-60, Rima Muranya 311-50, Prager Eisen 571—, Losy tureckie 121-75 na wrzes. Ruble 256—, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcyje gal. Banku hip. —.

Tendencya spokojna.

**Berlin, 29 marca.** O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 235-50, Disconto Commandit 197-10.

Tendencya silna.

**Wiedeń, 29 marca.** (Gielda zbożowa).

Pszenica na wiosnę 7-67 do 7-68, pszenica na maj czerwiec 7-69 do 7-70, pszenica na jesien 7-90 do 7-91, żyto na wiosnę 6-70 do 6-71, żyto na maj czerwiec 6-73 do 6-74, żyto na jesien 6-89 do 6-90, kukurydza na maj czerwiec 5-64 do 5-65, kukurydza na czerwiec lipiec 5-22, kukurydza na lipiec sierpień 5-30, owies na wiosnę 5-61 do 5-62, owies na maj czerwiec 5-31 do 5-32, owies na jesien 5-34 do 5-35, rzepak na styczeń i luty 5-61 do 5-63, rzepak na sierpień i wrzesień 13-25 do 13-35, olej rzepakowy na kwiecień i maj 33-50 do 34-50

Tendencya silna.

Pada śnieg.

**Budapest, 29 marca.** Pszenica na kwiecień 1900 r. 7-46 do 7-47, na wrzesień 7-71 do 7-72, żyto na październik 6-31 do 6-34, na kwiecień 1900 r. 6-53 do 6-54, owies na październik 4-91 do 4-92, na kwiecień 1900 r. 5-33 do 5-34, kukurydza na maj 1900 r. 0— do 0—, rzepak na sierpień 1900 r. 12-85 do 12-95

Oferty na pszenicę dostateczne.

Chęć kupna lepsza.

Tendencya silna.

Pochmurno.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 28 marca.

Jak to było łatwo do przewidzenia, wyczytawszy podpis Retschilda, przed którym korzy się cała giełda bez wyjątku, postanowiła komisya dla redakcyi ceduly giełdowej jednogłośnie zaniechać notowania w procentach i powrócić do dawnego systemu notowania od sztuki.

Dla zreformowania niedawnej reformy, wybrano subkomitet, który pod przewodnictwem Zygmunta Bauera ma w najbliższym czasie przedstawić swe wnioski. Potrwa to nieco dłuższy czas, który spekulacya zechce niezawodnie uważać za peryod przygotowania się do nowej działalności i prawdopodobnie wstrzyma się na razie od zawierania większych transakcyj. W każdym razie ogólne usposobienie było nieco lepsze i można było zauważyć nieco więcej ochoty, chociażby tymczasowo bardziej teoretycznej, niż praktycznej. Główne, ale zawsze jeszcze skromne obroty odbywały się na targu lokalnym przy tendencyi dość zmiennej, w miarę, jak przeważały oferty, czy to na sprzedaż, czy na kupno; ostatnie wreszcie przeważały i zdołały przeprowadzić skromną zwyżkę w notowaniach końcowych. W akcyjach bankowych, wyjąwszy austriackich kredytów, ruch był dość słaby; tak samo i w efektach kolejowych. Walory tureckie złożyły przy znaczniejszych obrotach popowie swe notowania.

**Bydło.** Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika 1. 7.

Targ lwowski, 28 marca 1900:

Targ ożywiony.

Za woly opasowe placono od 56—62 kor., a 100 kłgr. żywej wagi.

Cena mięsa w rzeźni: przednie od 1-00—1-14 k., tylne od 0-94 do 1-00 kor.

**Lipsk, 28 marca.** (Wolna). Na aukcyę wełny czesankowej przybyło wielu reflektantów kupaa, ożywionych dobrą chęcią nabycia. Ceny obniżyły się o 15 procent przeciętnie, w porównaniu z cenami, płaconemi na aukcyi styczniowej. Wystawiono na sprzedaż 575.000 kilogramów, a sprzedano 375.000 kilogramów.

**Berlin, 28 marca. (Wetna).** Sytuacja na targu wełny pozostała bez zmiany, poprzednia. obroty są ograniczone do minimum, ponieważ fabrykanci nabywają jedynie produkt niezbędny im do biegu produkcji, a poza tem wstrzymują się zupełnie od zakupów. Przytem przebieg aukcji londyńskiej nakazuje im wielką ostrożność. W niewielkich partiach liczni fabrykanci miejscowi, lużyccy i sasey zakupili do 1000 cent. wełny brudnej różnego gatunku, przeważnie zaś lepszego produktu po cenach m. 53 do 84, zależnie od dobroci towaru, ale wogóle tendencja cen była zniżkowa. Wełną mytą weale nie było obrotów, z powodu nieporozumienia się co do cen. Świeże dowozy były ograniczone. W interesie kontraktowym panuje zupełna cisza. — Wełną kolonialną obroty były minimalne wobec odbywających się aukcji w Londynie.

**Wrocław, 28 marca. (Metale).** Usposobienie na targu cynku jest względnie dobre, — ceny utrzymały się, a nawet o drobnośćkę się poprawiły. obroty były dość normalne i zapasy nie wzrosły w ostatnim czasie. — Blacha cynkowa miała dobry popyt.

**Norymberga, 28 marca. (Chmiel).** Zapotrzebowanie chmielu wzrosło się w ubiegłym tygodniu, tak, że w pierwszych trzech dniach zabrano z tutejszych składów przeszło 500 bel, w znacznej części na wywóz. Klientela krajowa nabywa przeważnie chmiel zielonawy, średniego gatunku po cenie m. 70—85 za 50 kilo. Za produkt eksportowy osiągnęto do 60 m. za 50 kilo. Chmiel prima jest na wyczerpaniu i osiągał wskutek tego 100—105 m. — Zapasy wogóle są małe a dowozy skąpe. Tendencja wzmacnia się i ceny podnoszą.

**Batum, 27 marca. (Nafta).** Nafta w Batum 51 do 53; terminowa 45, ropa w miejscu 15 75 do 16, terminowa 17, mazut w miejscu 16—16 25, terminowy 16 50 kop.

**Bilans Banku krajowego za rok 1899** wykazuje następujące wyniki. Stan czynny: kasa 723.349 k. 76 h., efekta funduszu rezerw. 1.143.700 k., efekta funduszu emerytalnego 187.142 k. 76 h., efekta własne, eskontowane i w komisie 14.600.908 k. 32 h., pożyczki emisyjne w listach zast. 115.329.215 k. 59 h., weksle 12.817.416 k. 72 h., zaliczki na zastaw efektów 149.288 k., rachunek bieżący, pokryty efektami 2.284.731 k. 26 h., dłużnicy w rachunku bieżącym 7.723.195 k. 65 h., udziały w towarzystwach handlowych, przemysłowych i innych 494.886 k. 10 h., ruchomości 26.488 k. 36 h., różne rachunki 910.027 k. 64 h., razem 156.390.350 k. 16 h. Stan bierny: kapitał zakładowy łącznie z przypadającym zyskiem za 1899 rok 3.394.868 k. 39 h., rezerwy 2.793.791 k. 2 h., fundusz emerytalny 192.142 k. 76 h., emisje banku 115.136.300 k., wylosowane efekta własnych emisji 1.266.900 k., kupony w obiegu 1.027.268 k. 80 h., obce kapitały 27.053.750 k. 87 h., lokacje zastępstw 602.723 k. 51 h., żyro obligo 4.065.197 k. 70 h., różne rachunki 99.380 k. 25 h., procenta przenośne 758.026 k. 86 h., razem 156.390.350 k. 16 h.

**Bilans galic. akcyjnego Banku hipotecznego za r. 1899** wykazuje czystego zysku 2.023.217 koron.

Rada nadzorcza uchwaliła przedstawić walnemu zgromadzeniu, mającemu się odbyć dnia 10 kwietnia b. r. wniosek na zasilenie funduszu zapasowego kwotą 120.000 kor. i na wypłacenie akcjonariuszom superdywidendy od akcji po 26 kor.

**Trzy lata uprawy próbnej na ziemi torfowej 1896—1899.** Władysława Gniewosza. Broszura pod powyższym tytułem, wydana nakładem stacyi doświadczalnej, zawiera obok tablic statystycznych, ułożonych na podstawie wyników doświadczeń z kulturą rolną torfowisk w Olesku z Pokrową, szereg bardzo cennych uwag wytrawnego agronoma, jakim jest autor, które mogą się ogromnie przyczynić do pod-

niesienia zaniedbywanej w naszym kraju systematycznie uprawy rolnej torfowisk.

**Pogoda, a zasiewy w Czechach.** Wskutek ogromnej zmienności obecnej aury, zasiewy ozime w Czechach zmarniały w wielu okolicach prawie do szczytów. Przesycona wilgocią ziemia nie chłonie już więcej wody, pochodzącej z roztopów, która też zalewa całe lany, powodując gnicie i tak wskutek ciągłych wiatrów zimowych osłabionych roślinek.

Roboty wiosenne nie mogły się nigdzie jeszcze zacząć. W zagłębieniach stoją wszędzie prawie pola pod wodą. Przed początkiem kwietnia nie może być mowy o rozpoczęciu robót w polu, co szczególnie dla biedaków weale dobrej nie otwiera perspektywy.

**Budżet węgierski.** Izba posłów w Budapeszcie zakończyła onegdaj obrady budżetowe, wobec czego minister skarbu przedłożył natychmiast prawu skarbowe na rok 1900, według którego państwowy bilans węgierski ukształtował się w następujący sposób: zwyczajne wydatki 957,710.980 kor., wydatki niestale 48,203.138 kor., inwestycje 54,181.955 kor., razem więc suma wydatków 1,060,136.073 kor. Zwyczajne dochody wynoszą 988,194.642 kor., nadzwyczajne zaś 62,088.762 kor., razem więc 1,060,263.404 kor. Nadwyżka zatem w dochodach wynosi 147.331 kor.

**Reforma taryfy pocztowej w Niemczech.** *Reichsanzeiger* donosi, że z dniem 1 kwietnia podnosi się wagę listów zwyczajnych z 15 na 20 gramów, a to tak w ruchu pocztowym wewnątrz państwa, jak też w stosunku z Austrią razem z Bośnią i Hercegowiną i Księstwem Lichtenstein. To samo odnosi się również do wszystkich krajów zamorskich, zostających pod protektoratem Niemiec, o ile listy idą na okrętach pod flagą niemiecką.

**Turecka polityka cłowa.** Rząd turecki postanowił podwyższyć cło swoje z dotychczasowych 8 proc. na 12 proc., co bardzo dotkliwie odczują wszystkie zaangażowane w imporcie tureckim państwa europejskie. Co się tyczy Austrii, to ta nie zdołała jeszcze nigdy definitywnie unormować swoich stosunków handlowych z Turcją. Traktat handlowy między Turcją a Austrią, zawarty w r. 1862, upłynął już w r. 1890, od którego to czasu austriacka polityka handlowa zadawała się ze względu na Turcję, krótko-terminowymi tylko i prowizorycznymi ulgami, wobec czego nie powinien rząd austriacki uważać za zbyt wygórowane żądanie ostatecznego uregulowania austriacko-tureckich stosunków handlowych, tem bardziej, że stosunki te obracają się w poważnych 17 mil. tureckiego importu i 31 mil. zł. austriackiego eksportu (wykaz statystyczny z r. 1898).

**Zmiana w uprawie pszenicy w Niemczech i Francji.** W Niemczech uprawiają głównie tak nazwaną angielską pszenicę, zawierającą mało skrobi, co jest główną przyczyną sprowadzenia przez młyny niemieckie innych gatunków pszenicy, bogatszych w skrobię, dla poprawienia gatunku mąki, przez zmieszanie. Teraz pomiędzy rolnikami i w dotychczasowych specjalnych dziennikach prowadzi się agitację za prowadzeniem uprawy pszenicy, bądź to amerykańskiej (Kauzas), bądź dobrych gatunków rosyjskich, które przez młyny bardziej są cenione. Takie same spostrzeżenia i nawoływania do zmiany mają miejsce także we Francji.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Kosowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 marca b. r.

Józef Fleischmann z Wiednia, Seweryn Skrzyński z Krakowa, Aleksander Piątkowski z Przemysła, Zenon Suszycki z Jasła, Józef Czernecki z Cieszanowa, Adolf Weisbach z Skolego, ks. Teodor Korduba z Brzeżan, Wiktor Krebs z Salzburga, An-

toni Pracher z Olomuńca, Ludwik Gosslich z Linczu, Emil Neuhaus z Wiednia, Henryk Stiess z Wiednia, H. Kanturek z Linczu, Władysław Gładyszowski z Przemysła, Tadeusz Borecki z Olzszanika, ks. Włodzimierz Sabat z Pomiągni, ks. Daniel Zarzycki z Sarańczuk, ks. Aleksander Jaciow z Hołoska, dr. Isak Mosler z Czortkowa, Stanisław Czerwiński z Schodnicy, Karol Braun z Wiednia, Gabriel Kron z Czerniowiec, Karol Prem z Norymbergii, Edward Hollder z Tryestu, Józef Neubauer z Berna, Febus Dankner z Bawarowa, Emilia Bock z Iwanicza, Marya Axner z Rudy, Józef Seidmann z Zloczowa, Sabina Wittlin z Poltów, Adolf Allerhand z Czerniowiec, Mikołaj Ciechocki z Rosyi, Paweł Schöfer z Nadworny, Zygmunt Frey z Tarnowa, Ludwik Schossberger z Neusatz, Ignacy Feuerstein z Drohobycza, Leopold Liebel, Artur Eisenschimid, Zygmunt Rogad, Szymon Sinci-berger z Wiednia, Feliks Sessler z Budapesztu, Jakób Comyk z Brzeżan, Ignacy Głazewski z Krakowa, Adam Skarbek Toczy, ski z Starejwsi, Józef Seidl z Baczyni, Adolf Schnitz z Krakowa, August Rambausch z Ustrzyk, Gustaw Romer z Krakowa, Wilhelm Müller z Morawy, Władysław Długosz z Borysławia, Klotylda Mokrzycka z Kamionki strumiłowej, Antoni Zaplatyński z Chrzanowa, Stanisław Bukowski z Birezy, Zofia Jankowska z Rawy ruskiej, Władysław Rasiński z Krakowa, Jan i Franciszek Gołębiowscy z Stanisławowa, Jan Gliński z Warszawy, Tadeusz Stupnicki z Tarnopola, Fryderyk Sellin z Łodzi, Wiktor Steymetz z Paryża.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

### Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

### Dom bankowy i Kantor wymiany Ignacego Rosnera

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. B. ZAWADIL

ordynuje od godz. 3—5 przy ul. Sykstuskiej 22.

Dr. Serbeński powrócił i ordynuje  
Plac Maryacki 1. 8, (róg ulicy Hetmańskiej).

**Roborans.** Somałozą wraz z najlepszym Sherry, pierwszorzędnym środkiem odżywczy. Apteka pod św. Duchem Wiedeń, Operngasse 16.

L. 407/900  
pr.

### Ogłoszenie konkursu.

Prezydium Magistratu król. stoł. m. Lwowa, rozpisuje konkurs na jedną posadę **adjunkta urzędu budowniczego** miej. z roczną placą 2.800 koron, dodatkiem aktywalnym 600 koron i prawem do dwa podwyższeń w kwocie 200 koron, względnie 400 koron po czterech, względnie ośmiu latach służby.

Podania należyćcie ostemplowane z dowodami ukończonych studiów politechnicznych w dziale inżynierii i ze świadectwami z dwóch egzaminów rządowych, tudzież z praktyki dotychczasowej, należyć wnieść do Prezydium Magistratu, najdalej do d. 10 kwietnia 1900 roku.

We Lwowie, 19 marca 1900.

1618

### Ważne dla cegielników!

Kopalnia węgla LEOPOLDA LITYŃSKIEGO w Dzurowie produkuje obok zwyczajnych gatunków węgla, także **drobnoziarnisty**, rodzaj odpowiadający zupełnie górnolaskiemu i ostrawsko-karwińskiemu, znanemu w handlu pod nazwą „Gries-Koehle“.

Gatunek ten nadaje się wybornie do wypalania cegieł i może być użyty pod kotły, zaopatrzono go stym rusztem lub patentowanym rusztem Rudlicza.

Cena 70 koron za 10.000 klg. loco stacya Widyń. Zamówienia należyć adresować do Zarządu Kopalni w Dzurowie, p. Rożnów. 1330

Pierwsze galicyjskie  
Towarzystwo akc. dla przemysłu chemicznego  
(przedem Spółka komandytowa Juliana Wanga)  
we Lwowie, ul. Kościuszki 5.  
poleca na sezon wiosenny  
**NAWOZY SZTUCZNE**  
tylko własnego wyrobu. Gwarancja składników.  
Ceny najniższe.  
Specjalne nawozy pod kartofle, buraki i chmiel!  
Cenniki na żądanie odwrotnie. 825

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem  
zapasy 123 2

maszyn rolniczych  
wysprzedaje po niższych cenach  
Lwowskie Biuro handlowe  
przy ul. Kościuszki 4.

### LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Karola Ludwika 1. 3, I. piętro

Udziela pożyczki na zastawy:

**Kosztowności** wszelkiego rodzaju,  
**Papierów wartościowych** i  
**Przedmiotów cennych** w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę  
wysokości pożyczki. 1018

Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.



Jagiellońska 22.

### Przeprowadzenia

w patentowanych, uchylających potrzebę opakowania, wozach, lądem i morzem, koleją, drogą kołową i w miejscach.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera.

We Czwartek dnia 29 marca 1900 r.

Nieodwołalnie przedostatni występ Ter. Arklowej, oraz występ Mateusza Schlaffenberga, Józefa Szymańskiego i Wład. Paszkowskiego

Nowość Po raz 4-ty i ostatni Nowość

OTELLO

wielka opera w 4 aktach JÓZEFA VERDE'GO

OSOBY

- Hellera, naczelny wódz floty Weneckiej
Pasdomona, jego żona
Jago, chorąży
Emilia, jego żona
Szaslo, kaptan
Lodovico, poseł republiki Weneckiej
Rodrygo, szlachcic Wenecyi
Montano, zarządca Cypru
Herold

Rzecz dzieje się z końcem XV stulecia na Cyprze.

Początek o godzinie 7-mej

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Liżawo bakowe wysprzedaje przy ul. Pełczyńskiej 1. 5 (obok pływalni wojskowej) po 12-25 za 4 m. sag rzetelnej miary z dostawą do domu Rubin Buecstap, handeł korzenny, ul. Krakowska 1. 25. 1672

Wanny długie od 10 zlr. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 1. 2. 1463

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrus” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 1517

Przerzuty francuskie najlepszej jakości, wysła dyskretnie handel galanteryjny Swaryczowskiego w Ternopolu, tuzin 150 i 2 z 40 ct. najdelikatniejsze rybne 3, 4 i 6 zlr. Towar świeży. 1556

Sprzedam fajeton niekryty, mało używany, Sapichy 18. 1617

Interesy majątkowe i handlowe.

Urządzenie sklepu korzennego zaraz sprzedam Kopernika 1. 50. 1671

Kamienica

intra m. Awupietrowa w najzdrowszej części miasta, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość u właściciela, ul. Św. Marka, 1. 20. 1669

Młyn do wydzierżawienia w Sądowej Wiszni około stajni kolejowej od 1 lipca 1900 r. Młyn ten będzie urządzony według ostatnich wymagań techniki z mieniem około wagonu zboża dziennie. Blizsza wiadomość z zarządzo do Sądowej Wiszni, gdzie oferty należy składać do 1 maja 1900. 1668

Apteka w Łogowie z wolnej ręki za gotówkę do sprzedania. 1666

Szukam realności z ogrodem lub wsi za jeden lub dwa domy w mieście. Nadwyżkę ceny kupna kredytuję. H. Richter, Lwów, Grodecka, 1. 47. 1660

Poszukuje się wspólnika do technicznego prowadzenia fabryki w stolecznym mieście. Wymagany uczciwy przemysłowiec z 5-6000 zł. gotówki, realnością lub poręczeniem. Biuro techniczne, Lwów, Grodecka 1. 47. 1661

Bzuchowice: Willa obszerna do sprzedania. Adv. dr. Marynowski, Kopernika 22. 1522

Do sprzedania kamieniczka, dobrze się rentująca, kilka lat wolna od podatku, potrzebna gotówka 4500 zł. Blizsza wiadomość: Biuro dzienników, Pasaż Hausmana. 1583

Mieszkania i sklepy.

Do wynajęcia 3 lub 4 pokoje frontowe z przynależnościami na 1 piątrze ul. Ormiańska 19, róg Grodzickich. 1670

Cale 1. piętro, ewentualnie podzielone od 1 kwietnia, Grodzickich 2, róg Dominikańskiej i Rynku. 1296

Dozry sklep z kilkoma parterowymi ubikacjami, ewentualnie z kuchnią, składami, mieszkaniem i piwnicami w najcieplejszym miejscu w Krakowie w Rynku głównym do wynajęcia. Wiadomość w handlu Porębski i Zimler w Krakowie. 1602

Przy ul. Akademickiej 7. kawiarnia Schneidra. jest pomieszczenie składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią, balkonem i przy. od 1 kwietnia do wynajęcia. 1640

Umieszczenia różne.

Rekl 1901.

Od tak dawna Pani nie widziałem. Byłbym szczęśliwym, gdybym, choćby chwilę mógł Panią zobaczyć, jeśli możliwym, choćby kilka słów wiadomości otrzymać. Byłbym nieskończenie wdzięcznym. Zarazem najserdeczniejsze życzenia do imienia. Niestety, muszę ograniczyć się na przesłaniu życzeń w tej drodze. 1663

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skrótno choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch, Kazimierzowska 3 il. piętro. Mikroskopiczne badania chorobotwórcych gronkoczków w godz. od 8-10 i 2-6.



KAZIMIERZ Bielczyk

Lwów, ul. Hetmańska 1. 21. Ilustrowany 1664 eennik na żądanie franco.

1000,00 marek

dam temu za którego pośrednictwem osiągnąłbym posadę leśniczego z kontraktem przynajmniej na lat sześć. Oferty proszę przesłać do administracji Słowa Polskiego pod Z. Z. 1101. 1673



Amazonka 333 Na żądany listem odpowiedzi Czyż to się godzi? Proszę o wyjaśnienie.

50 litry mleka, śmietanki, masła, codzieli z dwóch potrzebuje. Wiadomość w mieczarni, ul. św. Zofii 2. 1630

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Pocztmistrzyni w Bohorodczanach poszukuje rutynowanej ekspedytorki do samodzielnego prowadzenia urzędu pocztowego i telegraficznego 1665

b) Zaplanowane.

Potrzebny praktykant do handlu korzennego i śniadaniowego Władysława Kozłowskiego, Grodecka 79 c. Pierwszeństwo mają, którzy mają początki praktyki. 1644

Włoda osoba, oboznana domskonalie z kuchnią, która w razie potrzeby zastąpiłaby mogła kucharkę, znajdzie zaraz umieszczenie we Lwowie jako zarządczyni domu (klucznica) Złogoszenia pod M. J. 15 - Agencja dzienników, Pasaż Hausmana. 1542

Urząd pocztowy Kuryłowska via Łojajsk poszukuje ekspedytorki do samodzielnego prowadzenia urzędu. 1621

Wychowanie i nauka.

Nauki buchalterskiej systematycznej udziela w odrębnych kursach gremialnych Panom i Paniom L. E. Veitze, Lwów, Krakowska 7. Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu.

Stanisław Gliński

przemysłowiec i ob. m. Warszawy i właściciel sanatorium w Hrebenowie koło Skolego.

przeżywszy lat 46, po ciężkiej chorobie, znopatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Panu w Meranie d. 24 marca br.

Zwłoki śp. nieboszczyka przewieziono będą do Galicji i pogrzeb odbędzie się w miejscu rodzinnym w Miklaszowie koło Lwowa dnia 31 marca b. r. o godzinie 9-tej rano.

Na smutny ten obrzęd zapraszają wszystkich przyjaciół i znajomych zmarłego, pozostali i w żalu nieutuleni: żona z synem, ojciec, bracia, siostry i cała rodzina.

Meran, 24 marca 1900. 1667

KILIMY z przedniej owczej wlny

1288 sprzedaje Towarzystwo tkackie w Glinianach w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w bazarach Związku przemysłowego we Lwowie, Krakowie, Przemyslu, Ternopolu i Nowym Sączu, tudzież na Wystawie okazów przemysłu krajowego we Lwowie. -- Ceny ustanowiono przez Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

Proszek odżywczy Heydena

jest produktem białka, który umożliwia intensywno odżywiać nie bez przeciążenia organów trawienia.

doskonale środek odżywczy

dla osłabionych, dzieci, karmiących matek, szczeniąt, niedokrwiłtych, rekonwalescentów, oraz tych, którzy żywnością lub umysłowo ciężko pracują.

WZBUDZA WIELKI APETYT. 954

Dostać można w aptekach i drogueryach CHEMICZNA FABRYKA HEYDENA RADEBEUL-DREZNO.

Na zbliżające się święta!

Do zapuszczania podłóg i posadzek

MASE WOSKOWA własnego wyrobu.

LAKIERY na podłogi Marxa i Fritzego, szybko schnące i bardzo trwałe.

MASE FRANCUSKA na parkiety, prawdziwą SCHNEIDRA, niezrównaną w swej dobroci.

Wszelkiego rodzaju szczotki.

WOSK i SUKNO do podłóg.

FARBY na pisanki i „SMIGUSY”.

polecają najtaniej

J. Friedrich i A. Beacock

Lwów, ulica Hetmańska 1. 4.

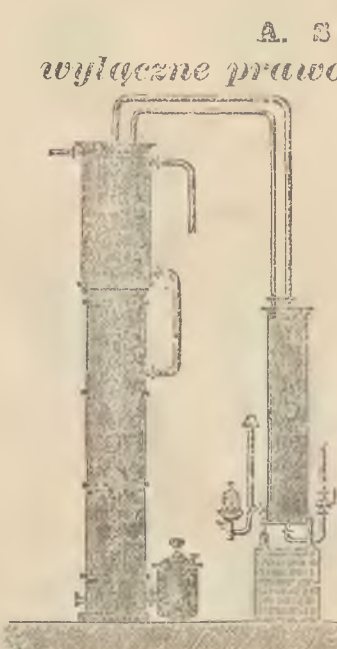
(obok Cukierni Wgo GROSSA) 1594

„FLIRT” Najlepsze tuki i bibutki „KRAJ” w książeczkach z papieru Sassowskiego wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie. Wszędzie do nabycia.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza E. BREDTA i Sp. w Ottynie

(między Stanisławowem a Kołomyją) — zatrudnia 400 robotników i wyrabia: Maszyny parowe do 150 koni siły i urządzenia transmisyjne lekkiej i pięknej konstrukcji, Kotły parowe wszystkich systemów, Aparaty żelazne i miedziane, Rezerwoary. Pompy do ruchu ręcznego, pasowego i parowego. Maszyny rolnicze. Kotły lokomobilowe, maszyny i narzędzia do głębokich wierceń. Urządzenia rafinerii nafty i cegielń parowych. SPECYALNOŚĆ 1141 Kompletne urządzenia tartaków parowych, a w szczególności Kompletne urządzenia gorzeln rolniczych i przemysłowych, Fabryk spirytusu i drożdży i rekonstrukcyjne takich zakładów na najnowszy system.

Najnowsze, najtańsze i najlepsze Aparaty do destylacji zacierów do ruchu ciągłego i perjodycznego z deflegmatorem patentowym w Austro-Węgrzech i Niemczech systemu firmy A. SMIDT i SYN w Wauen koło Berlina, od której wyłączne prawo wyrobu i sprzedaży na monarchię Austro-Węgierską nabyliśmy.



Sam deflegmator patentowany daje się zastosować do aparatu odpedowego każdego systemu, przytem wygrzewacz zacieru i kolona sphytusowe, przy aparacie do ruchu ciągłego, a alembik i talerze przy aparacie do ruchu perjodycznego, stają się zupełnie zbędne, a uzyskana za nie cena, obniża kosztą zakupu patentowanego deflegmatora do minimum. Deflegmator patentowany powinien się znajdować w każdej gorzeln. Gdzie alembik lub talerze wymagają odnowienia, korzystniej wypadnie zamieścić odnowienia, a zastosować deflegmator patentowany. Nasze aparaty do destylacji zacieru do ruchu ciągłego z deflegmatorem patentowanym są w ruchu w gorzelniach: 1. Wp. Stefani z Lewandowskich Łomnickiej, Leszczków, poczta Waręż. 2. Wp. Stefani z Lewandowskich Łomnickiej, Sulimów, p. Waręż. 3. Wp. Tadeusza Potockiego, Uhryń, poczta Czortków. 4. Wp. J. Thoma i Syna (ze Lwowa), Złota Słoboda. Do ruchu perjodycznego. 5. Wp. Romana Krzysztofowicza, Karapezyjów, poczta Waszkowce nad Czeremoszem. Prospekty ilustrowane i kosztorysy darmo i opłacone.

**Nowość dla Pań!**

Tanio elegancko, gustownie wykańczą się w krótkim czasie podług ostatnich żądań wszelkie suknie, w pracowni sukien damskich.

**FLORA**  
Fagiellońska 7. (nóg 3 maja).  
Przyjmuje całe suknie do skrojenia i fastrygowania. 1022

**Makę węgierską**

suczną i białą 000  
**Migdały wybierane**  
Rodzyki sultauskie,  
**Figi i daktele**  
Orzechy tureckie i włoskie laszczone i w lupkach  
Kawy, herbaty, czekolady poleca po nader niskich cenach i tylko w doborowej jakości handel

**O. T. Wincklera syna**

Lwów, Rynek 28  
Drożdże Mautnera codziennie świeże.  
Cenniki gratis i franco. 1458



**Idę się kąpać**

zapatrzony w sól Dra Sedlitzkiego i jego tabletki kąpielowe, które dają możliwość urzędzenia wszędzie wygodnych, tanich oraz z dokładną dozą mineralnych części zawierających kąpiel **solanekowych** 892 **żywiecznych,** **siarczanych,** **i zawierających kwas węglowy**  
Dostać je można dla dorosłych i dzieci (w 2 wielkościach) w wszystkich składach wód mineralnych, aptekach, drogneryach, lub też prosto z fabryki: **Dr. Sedlitzkiego Hallein-Salzburg.** Fabryka udziela chętnie dokładnych prospektów z poleceniem, jak również próbek za darmo dla lekarzy, szpitalów etc. Tam wyrabia się również pastylki do inhalacji słonych, z eterem i boz. Dla inhalacji i rozpylania w domu, daje się domioszkę olejków. Skład u p. R. Wojciecha Weinroba.

**Chodniki wełniane**

o różnych deseniach w wielkim wyborze.

**Chodniki kekesowe**

w różnych szerokościach i deseniach. 1493

**Chodniki Linoleum**

**CHODNIKI** ceratowe i gumowe.

**Przedściółki**

Linoleum i ceratowe w różnych wielkościach w wielkim wyborze.

**Rogóżki kokoswe**

strzyżone i plectone.

**Rogóżki** żelazne i słomiane.

**Szczotki** do wycierania nóg.

**CERATY** na stoły zwykłe i obrusowe w dosenie.

**Ceraty matowe** na meble w różnych szerokościach — poleca

**Alojzy Hübner**

Lwów, Rynek 38.

**Wesołego Alleluja! karty korespondencyjne**

ozdobne papiery francuskie, oraz karty korespondencyjne poleca handel papieru **A. KLIMKIEWICZA** we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

**Akcyjna Garbaria w Rzeszowie**

chętnie kupi od każdego właściciela ziemskiego skóry suche krowie, końskie i cielęce płacąc za nudałany towar gotówką. 1513

**KASY**

żelazne ogniotrwałe po cenach fabrycznych od 50 zlr. u **S. BINZERA**, Kraków, ulica Pańska 1. 9. 34

**300 koren** lub więcej ofiaruje inteligentny mężczyzna za wyrobienie stałej posady w e. k. urzędzie. Zgłoszenia **J. B.** przyjmują biuro dzienników Płohna, Lwów. 1623



**Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.**

**Wykaz najwyższych cen**

po jakich ziemiopłody w roku 1900 od gradu ubezpieczone być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny.									
Rodzaj ziemiopłodów	Pozycja	A.				B.			
		Adrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chruszów, Cielężkowie, Cz. Dunajec, Dąbrowa, Dobica, Dobczyce, Dula, Dymów, Fryszak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanaów, Kalwaryja, Kuty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Liszki, Lutowiska, Łancut, Maków, Mięlece, Miłówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepolomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadow, Rymaków, Rzeszów, Sanok, Skawina, Słomien, Sokółów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Żabno, Zator, Żmigrod, Żywiec.	Belz, Bircza, Borszczów, Bóbrka, Bohoniecz, Bolechów, Bolszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Jablonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kaniów, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kosów, Krakowice, Kullików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medonice, Mieliuica, Mikołajów, Mościska, Mosty w. Nadwórna, Niemirów, Niżankowice, Obertyn, Ottynia, Podburz, Peczeniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sąd. Wisnia, Skole, Sniatyn, Sokal, Solotwina, Stanisławów, Staremiasto, Starosól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Tluste, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zablotów, Zaleszczyki, Zabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.	Brody, Brzeżany, Buczac, Budzanów, Czortków, Grzymalów, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mikuliniec, Monasterzyska, Nowosiół, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skalat, Tarnopol, Trembowla, W. Śniowczyk, Zamość, Zbaraz, Zborów, Zloczów.	Bojan, Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocman, Putila, Raciowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.				
		pz.	koron za 100 kigr.	pz.	koron za 100 kigr.	pz.	koron za 100 kigr.	pz.	koron za 100 kigr.
1	Żyto ozime . . . . .	1	13.—	1	12.—	1	12.—	1	12.—
2	„ jare . . . . .	2	12.—	2	11.—	2	11.—	2	11.—
3	Pszonica ozima . . . . .	3	16.—	3	15.—	3	15.—	3	15.—
4	„ jara . . . . .	4	15.—	4	14.—	4	14.—	4	14.—
5	Jęczmień . . . . .	5	13.—	5	13.—	5	12.—	5	12.—
6	Orkisz . . . . .	6	14.—	6	14.—	6	13.—	6	13.—
7	Owies . . . . .	7	12.—	7	12.—	7	12.—	7	11.—
8	Hreczka (Tatarka) . . . . .	8	14.—	8	13.—	8	13.—	8	13.—
9	Kukurudza . . . . .	9	13.—	9	11.—	9	11.—	9	10.—
10	Proso . . . . .	10	12.—	10	11.—	10	11.—	10	10.—
11	Groch zwykły biały i zielony . . . . .	11	16.—	11	13.—	11	13.—	11	12.—
12	Groch (Wiktorya) . . . . .	12	18.—	12	15.—	12	15.—	12	14.—
13	Bób . . . . .	13	12.—	13	11.—	13	11.—	13	10.—
14	Bobik . . . . .	14	11.—	14	10.—	14	10.—	14	9.—
15	Fasola pospolita . . . . .	15	16.—	15	14.—	15	14.—	15	13.—
16	Soczowica zwykła . . . . .	16	15.—	16	14.—	16	13.—	16	12.—
17	Soczowica szelagowa . . . . .	17	24.—	17	24.—	17	22.—	17	20.—
18	Wyka . . . . .	18	12.—	18	11.—	18	10.—	18	10.—
19	Łubin żółty . . . . .	19	10.—	19	10.—	19	10.—	19	10.—
20	Tymotka . . . . .	20	30.—	20	30.—	20	30.—	20	30.—
21	Konicz czerwony . . . . .	21	120.—	21	110.—	21	110.—	21	110.—
22	„ biały i szwedzki . . . . .	22	110.—	22	100.—	22	100.—	22	100.—
23	Rzepak zimowy . . . . .	23	22.—	23	20.—	23	20.—	23	21.—
24	„ letni . . . . .	24	20.—	24	18.—	24	18.—	24	19.—
25	Lnianka (Lniwa, Rzyj) . . . . .	25	18.—	25	16.—	25	16.—	25	16.—
26	Konopie włókno . . . . .	26	34.—	26	42.—	26	40.—	26	38.—
27	Nasienie konopne . . . . .	27	20.—	27	18.—	27	18.—	27	16.—
28	Len włókno . . . . .	28	48.—	28	46.—	28	44.—	28	42.—
29	Nasienie lniane . . . . .	29	20.—	29	19.—	29	18.—	29	18.—
30	Mak . . . . .	30	56.—	30	60.—	30	55.—	30	50.—
31	Kminek . . . . .	31	34.—	31	34.—	31	34.—	31	34.—
32	Anyz rosyjski . . . . .	32	40.—	32	38.—	32	38.—	32	36.—
33	„ płaski . . . . .	33	44.—	33	42.—	33	42.—	33	40.—
34	Kartofle . . . . .	34	3.—	34	2.—	34	2.—	34	2.—
35	Chmiel za 50 kilo . . . . .	35	100.—	35	100.—	35	100.—	35	100.—
36	Łoza koszyk 1 let. z mrg. . . . .	36	80.—	36	76.—	36	70.—	36	70.—
37	Łoza koszyk 2 let. z mrg. . . . .	37	100.—	37	80.—	37	80.—	37	80.—
38	Konicz, czerw. na paszę (plon z morga jednego pokosu) . . . . .	38	90.—	38	70.—	38	60.—	38	60.—

**Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się powinna minimalnie :**

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.	W powiatach sądowych oznaczonych literą D.
z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w 1/6 części wartości ziarna	w 1/8 części wartości ziarna	w 1/10 części wartości ziarna	w 1/10 części wartości ziarna
z hreczki	w 1/10 „	w 1/10 „	w 1/10 „	w 1/10 „

Przy lnie liczyć się będzie zawsze 1/3 ubezpieczonej wartości na siemię, a 2/3 na lyczko. „ konopiach „ „ „ „ 1/4 „ „ „ „ 3/4 „ „

Przedruk nie będzie płacony